Nr. 64. We Lwowie, — Niedziela dnia 17. Marca 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . . „ 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata kwartalna:
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . . „ 6·—

Prenumerata miesięczna
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . . „ 2·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników“, ulica Karola Ludwika l. 9, pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Lwów d. 16. marca.

Cesarz austrjacki wystosował w rocznicę wstąpienia cara na tron telegram gratulacyjny i przyjął w tym dniu rosyjskiego konsula w Peszcie.

Półurzędowy *Fremdenblatt* omawia sympatycznie działalność francuskiego rządu w kwestji bulanżystowskiej, wyraża jednak obawę, czy akcja nie jest już spóźniona i czy wyborcy nie zwrócą się przeciw rządowi.

W skutek bulli papiezkiej, nakazującej reformę zakonu Benedyktynów w Austrji, odbędzie się d. 28. b. m. w Salzburgu poufna konferencja opatów tego zakonu. Zakon ten, bardzo bogaty, świadczył i świadczy dotąd niemałe usługi około sztuk i nauk, ale stał się zwolna siedliskiem centralizmu teutońskiego i liberalizma w rzeczach Kościoła i wiary, za co niemieckie pisma liberalne zdawna go wysławiają. Reforma położy koniec tym wybrykom możnego zakonu, i ztąd nie mała konsternacja w obozie wrogów wszelkiego, co nie jest niemieckiem i antikatolickiem.

Obrady węg. Izby posłów z d. 14. bm. odbywały się przy pustych prawie ławach poselskich. W końcu wniósł Iranyi, aby nazajutrz (wczoraj) nie było posiedzenia i posłowie mogli w Peszcie i na prowincji uczestniczyć w rocznicy 15. marca 1848. Tisza oświadczył śród wesołości Izby, że się na ten wniosek chętnie zgadza, gdyż i jemu ten dzień jest drogi jako pamiątka zdobycia swobód największych, i pod tym względem wszystkie stronnictwa tosamo czują; ale do tych zdobyczy należy także szanowanie zdania drugich.

Jak zapowiadano, wczorajszy obchód odbył się spokojnie i z godnością. Przed południem miał poseł Iranyi w sali redutowej patrjotyczny odczyt o r. 1848, poczem odśpiewano pieśni narodowe. Zgromadzeni wysłali telegram z pozdrowieniem do Kossutha. O godz. 2 po poł. zgromadzili się studenci pomimo ostrego i mroźnego wiatru na placu przed uniwersytetem. Plac przystrojono chorągwiami i z wzniesionych trybun wygłaszano patrjotyczne przemowy, deklamowano ogniste wiersze, poczem kilkuset studentów i kilkotysięczna publiczność udała się przed lokal klubowy umiarkowanej opozycji, przed muzeum narodowe, przed lokal stronnictwa niezawisłego i przed pomnik Petöfiego. Wszędzie wygłaszano przemowy. Obchód skończył się o godz. 5. Część studentów z dr. Takacsem na czele udała się wieczorem przed muzeum, gdzie Takacs miał przemowę zagrzewającą studentów, potem wszyscy udali się na bankiet. Policji przez cały dzień nie było widać. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Komisja pruskiej Izby posłów dla reformy administracji Poznańskiego rozszerzyła znacznie projekt, uchwalony przez Izbę panów. Księstwo ma otrzymać ordynację prowincjonalną; sejmiki obejmują administrację spraw komunalnych; pierwsze wybory do rady prowincjonalnej i do wydziału obwodowego odbywać się mają w nowo powstać mającym wydziale prowincjonalnym. Przeciw tym wnioskom, pochodzącym od wolno-konserwatywnych członków komisji, oświadczył się minister spraw wewnętrznych, Herrfurth; mimo to, jak pisze *Lib. Corr.* jest nadzieja, że rząd się na nie zgodzi.

Do grudziądzkiego *Gesselligera* donoszą, że poznański Bank ziemski zamyśla w okolicach rozparcelowanego Pińczyna, będącego już „polską kolonią urzędników“ a zarazem „filią Banku“, nabyć kilka sąsiednich folwarków, jak Samlin i Brzeźno; nadto upatrzona została według tego pisma, znajdująca się od dawna w ręku niemieckim majętność Białochowo pod Zblewem.

W systematycznem dążeniu rządu rosyjskiego do rusyfikacji gubernij Królestwa nie dają się spostrzegać żadne ulgi. Obecnie na pierwszym planie stoi rusyfikacja stanu urzędniczego i sądów. Wszyscy urzędnicy Polacy musieli się poddać egzaminowi z języka rosyjskiego. Nad tymi, którzy nie zdali owego egzaminu, zawisło niebezpieczeństwo dymisji. Sądy gminne mają być zreorganizowane w ten sposób, że urzędnicy tychże, dotychczas po większej części polscy obywatele ziemscy, odtąd nie będą wybierani przez gminy, lecz przez rząd mianowani. Z drugiej strony postępowanie władz w sprawach spornych między włościanami a obywatelami ziemskimi co do serwitutów leśnych i łąk każe przypuszczać, że administracja wielką kładzie wagę na pozyskanie sympatji ludności włościańskiej, gdyż władze załatwiają podobne sprawy przymusowo i z jawnem forytowaniem włościan.

D. 11. bm. poselstwo bucharskie przedstawiało się carowi na uroczystej audjencji i złożyło prezenta od emira: dziesięć koni w bogatych rzędach złotych i srebrnych i kobierce. Następnie poselstwo przedstawiło się carowej i carewiczowi.

Praw. Wiest. zamieszcza rozporządzenie o utrzymaniu i na przyszłość wynagrodzeniu po 50 rubli za ujęcie żydów, uchylających się od służby wojskowej.

Berlińska *Freissinige Ztg.* pisze z powodu podanego onegdaj wypadku: „A więc Rosjan, Polaków, Austrjaków i żydów wydalamy bezwzględnie, a natomiast tęsknimy obecnie za Chińczykami! Podczas gdy mowa tronowa stawiała jako zadanie Niemiec „niesienie kultury do Afryki“, rząd całkiem na serjo rozmyśla nad kwestją wprowadzenia do Niemiec chińszczyzny z całą nieodłączną od niej demoralizacją i zgnilizną“. Jest w tym artykuliku wiele obłudy. Gdyby nie szło o Niemców austrjackich, a zwłaszcza o żydów, tylko o samych Polaków, i o przypięcie łatki Bismarkowi, główny organ wolnomyślnego stronnictwa pruskiego byłby zupełnie milczał.

W rajchstagu niemieckim obradowano wczoraj nad kredytem dodatkowym na pomnożenie artylerji. Richter (wolnomyślny) dowodził, że motyw podany przez rząd przy uchwalaniu septenatu, jakoby Boulanger powiększył armię francuzką o 40.000 ludzi, jest nieprawdziwy, gdyż armia ta powiększoną została tylko o 1.800 ludzi. W ciągu trzech lat kredyt wojskowy w Niemczech wzrósł o 300 milionów; trzeba raz zrobić koniec tej śrubie bez końca; w odwet za pomnożenie artylerji, musimy odmówić pomnożenia piechoty. Bebel (socjalista) przedstawiał smutny obraz obecnego militaryzmu i przyszłej wojny, gdzie 14 milionów niewinnych ludzi będą się mordować. Mowy Richtera i Bebla wywarły niemałe wrażenie. Windhorst domaga się jak największej oszczędności. Bismarkowcy i minister wojny bronili projektu rządowego, który następnie przekazano komisji budżetowej.

Rząd szwajcarski wystosował zapytanie do wszystkich rządów, czy nie byłyby skłonne do wzięcia udziału w konferencji celem naradzenia się nad unormowaniem jednolitych ustaw względem ochrony robotników fabrycznych.

Z rozpraw senatu francuskiego nad wydaniem Naqueta sądom, ciekawem jest, że Buffet (były minister) oświadczył, iż głosuje przeciw wydaniu, ponieważ dotyczące ustawy dawno wyszły z użycia; Lareinty zaś dlatego oświadczył się przeciw wydaniu, ponieważ rząd nie pociąga towarzystwa masonów przed kratki, które także jak i liga patrjotyczna, niema prawnej podstawy.

Senzacyjną wiadomość podaje *Estafette*, jakoby w papierach ligi patrjotycznej znaleziono własnoręczne listy Boulangera, w których jenerał wyraża gotowość stanąć w razie potrzeby na czele ligi. *Estafette* sądzi, że listy te mogą mieć fatalne znaczenie dla Boulangera, gdyż mogłyby skłonić rząd do wytoczenia mu procesu sądowego; jednakże środek ten wydaje się niebezpiecznym. Były deputowany rajchstagu niemieckiego, Alzatczyk Antoine, zamierza utworzyć nową ligę patrjotyczną. Oskarżeni członkowie ligi nie będą wzięci pod areszt śledczy.

Ubiegłej nocy napadło 1200 robotników na przędzalnię Agache pod Lille. Przywołani żołnierze przywrócili porządek. Kilku robotników i żołnierzy jest rannych.

W Paryżu wielkie zdziwienie wywołało pojawienie się czterech pancerników angielskich pod Tangerem (w Marokku).

Między gabinetem francuskim i hiszpańskim przyszło do korespondencji dyplomatycznej z powodu pisma hiszpańskiego ministra spraw zagr., Vega de Armijo o kwestji rzymskiej, występującego przeciw obecnej polityce Włoch. Crispi żądał wyjaśnień, a rząd hiszpański oświadczył, że pismo to jest tylko przedrukiem odczytu, jaki miał minister dawniej w akademii hiszpańskiej, nosi przeto cechę czysto prywatną i literacką.

Jak z Sofii donoszą, na objedzie dyplomatycznym oświadczył Stambułow: „Konflikt ze synodem nie jest groźny. Za rządów tureckich znał lud bułgarski tylko samoistny Kościół, biskupów, a nie miał własnego rządu. Od r. 1878 zmienił się ten stosunek; napróżno usiłowali biskupi zachować wyjątkowe stanowisko przez to, że stawali na czele ruchów politycznych, często wręcz sobie przeciwnych, bywali prezesami rządu i sobrania, przechylali się za wiatrem, o własnym myśląc interesie. U ludu stracili biskupi zupełne zaufanie, szacunek i posłuch; nawet duchowieństwo przeciw nim staje. Żaden biskup nie uzyskał mandatu poselskiego, zato wybrano kilku księży. Chłop bułgarski rozumie już i ceni niepodległość kraju i nie łączy jej z religią, opiera się mięszaniu cerkwi do polityki. Rząd w sporze ze synodem nie ustąpi i pewny jest, że się biskupi upokorzą, gdyż do reszty straciliby znaczenie w kraju“.

Z Sofii stanowczo zaprzeczają pogłosce, jakoby książę przedłożył patrjarsze carogrodzkiemu projekt, według którego kościół bułgarski, z zastrzeżeniem autonomii administracyjnej, byłby znowu połączony z patrjarchą ekumenicznym, a bułgarski eksarchat zostałby zniesiony.

Wyjaśnia się wątpliwe wczoraj doniesienie rzymskiej *Fanfulli*. Według półurzędowej włoskiej „Ajencji Stefani“, sułtan z Obbi (na wybrzeżu wschodnio-afrykańskiem) oddał się pod protekcję rządu włoskiego, który się na to zgodził, i w myśl art. 34. konferencji berlińskiej akt ten notyfikował mocarstwom, które go też do wiadomości przyjęły.

Sądząc z listu kapitana Wissmana, który podaje *Voss. Ztg.*, nie będzie on zgoła zagorzalszym zwolennikiem polityki kolonialnej od samego kanclerza. Wissman zaręcza, że ks. Bismark niczego więcej nie pragnie, jak pozbyć się raz wszelkich kłopotów kolonialnych. Żegnając się z kapitanem, kanclerz miał oświadczyć: „Niczego ci goręcej nie zalecam, jak utrzymania dobrych stosunków z Anglią“.

Z Serbii.

Corresp. de l'Est podaje rozmowę jednego z austrjackich dyplomatów z Milanem. Wynika z niej, że dobre stosunki Serbii z Austrją są zapewnione i że popełniają błąd ci, którzy operujące w Belgradzie austrjackie instytucje finansowe identyfikują z Austrją.

Fremdenblatt zaprzecza podanej przez niektóre pisma wiadomości, jakoby Hengelmüller, poseł austrjacki w Belgradzie, miał otrzymać dymisję.

Milan wyjedzie we wtorek do Pesztu i będzie się widział z cesarzem i hr. Kalnokym. Następnie przybędzie na kilka dni do Wiednia, zkąd uda się na Belgrad do Konstantynopola. Utrzymują stanowczo, że abdykację Milana poprzedził osobny tajemny układ z rejencją względem syna, Natalii, majątku i udzielania orderów. Milan zamianował administratorów listy i dóbr koronnych, z których dochód do niego należy.

Z kraju przybywa mnóstwo deputacyj do Aleksandra, Milana, rejencji i ministerstwa. Na jutro zapowiedziany jest w Belgradzie korowód mieszczan z pochodniami na cześć Aleksandra, Natalii i Milana.

Rząd unieważnił kontrakt z länderbankiem względem dostawy 750 000 kilo tytoniu. Komisarz rządowy przy Banku narodowym Pera Todorowicz (były przewódca radykałów) i dyrektor monopolu tytoniowego, Miłoszewicz, otrzymali dymisję i ogółem liczba urzędników będzie bardzo uszczuploną.

Z Rady państwa.

Doniósł nam już telegram, że na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wniósł minister rolnictwa żądanie dodatkowego kredytu na obwałowanie Wisły i Sanu. Ma to być uzupełnienie państwowego funduszu melioracyjnego na rok 1889. Rząd podnosi w motywowaniu nagłość sprawy i powołuje się na uchwałę sejmu galicyjskiego ze stycznia, która się domaga obwałowania Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim z 40-procentowym udziałem ze strony rządu. Udział ten wynosi cyfrowo 272.240 zł., rząd więc, jako pierwszą ratę z tej sumy, żąda na r. 1889. uchwalenia 10.000 zł. Ponieważ komisja budżetowa odnośną rezolucję już przyjęła, uchwalenie jest tem pewniejszem.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia rozprawiano nad rubryką „Rządowa służba budownicza“. W ciągu debaty, która zresztą nie miała donioślejszego znaczenia, podnosił dep. Siegmund różne dezyderata co do reformy państwowej służby budowniczej i domagał się utworzenia oddzielnego ministerstwa robót publicznych.

Przy pozycji „Budowa dróg i budowle wodne“ przemiali posłowie różnych prowincyj, domagając się budowy nowych dróg i regulacji rzek w swych okręgach wyborczych.

Z posłów galicyjskich przemawiał tylko pos. Ozarkiewicz o regulacji Prutu.

Przyjęto rezolucję Rutowskiego, wzywającą rząd do sadzenia łoziny, na wybrzeżach rzek mających nledz regulacji — poczem odnośną rubrykę przyjęto.

Dziś odbywa się dalsze posiedzenie i miał przyjść na porządek dzienny etat ministerstwa obrony krajowej.

* * *

Komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy względem płac i pensji nauczycieli przy rzymsko- i grecko-katolickich seminarjach biskupich. Minister dr. Gautsch oświadczył, że projekt uwzględnił wszystkie życzenia biskupów.

* * *

Przy etacie ministerstwa wyznań i oświecenia wypowiedzieć ma ks. A. Liechtenstein wielką mowę w sprawie oświaty ludowej.

Urzędnicy kolei państwowej.

Dopóki trwają obrady nad budżetem, dla których zdobyto już przywilej wytykania wszystkich niedostatków administracji państwowej, prawo wnoszenia żałób i życzeń — dobrze będzie przesłać pod adresem Koła polskiego kilka uwag w sprawie stosunków służbowych na kolejach państwowych.

Fałszywe zasady administracyjne i ekonomiczne, na które poniżej wskażemy, odnoszą się prawdopodobnie do całej sieci kolei państwowych, a więc i w innych krajach koronnych równie żywo są odczuwane — my wszakże pozostajemy przy stosunkach kolei państwowej w Galicji i tylko o naprawę tychże kołatamy.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować jednym wyrazem usposobienie, któremu cały personal administracyjny kolei państwowych w Galicji ulega, to byłby to wyraz „zniechęcenie“. Żywotność, energja, ambicja, które charakteryzowały dawniej tak wybitnie kolejarzy, i były tak właściwe żywiołowi technicznemu, będącemu w każdem normalnem społeczeństwie potęgą dla coraz dalszych zdobyczy materjalnych, ustąpiły miejsca przerażającej apatji, która nic dobrego dla rozwoju kolei państwowych nie rokuje. Nie można brać jako wyrazu istotnej korzyści tych cyfr, któremi jeneralny zarząd kolejowy coraz większe dochody dla państwa z kolei skarbowych zapowiada — dopóki się nie zgłębi jakiemi ofiarami u dołu zostały te korzyści zdobyte. Jeśli bowiem zniechęcenie i apatja będą się tak dalej szerzyły jak dotąd — jeśli fałszywy system oszczędności, pomiatanie nauką i zasługami, a zbyt daleko posuwana protekcyjność będą tak dalej grasowały jak dotąd — tedy w niebardzo długiem czasie przewidywać można odwrócenie się wszystkiego co zdolniejsze i szlachetniejsze od służby przy kolejach państwowych i cała ta instytucja, malowana w górze jako potęga, znajdująca się w chwili najpiękniejszego rozkwitu — uschnie najniespodzianiej na brak zasilania odpowiedniemi żywiołami od dołu.

Dawniejsze, prywatne zarządy kolejowe znajdowały jakoś łatwiej i środki i pomysły dla ożywiania i zachęcania służby na kolejach. Starczyło i na grube płace dla jeneralnych dyrektorów i sekretarzy, było z czego ponosić tłuste dywidendy dla Verwaltungsratów i akcjonarjuszy, a jeszcze starano się niejednokrotnie odszczególnieniami i remuneracjami zachęcać personal podwładny, utrzymywać w nim pożądaną emulację, wywdzięczać usługi nadzwyczajne. O wszystkiem tem nie ma obecnie ani mowy. Maszyna toczy się najzwyklejszym, oschłym, biurokratycznym, wszelką chęć do pracy zabijającym trybem — a jeśli co czasem zelektryzuje personal urzędniczy — to chyba nadzwyczajny jakiś i całkiem niespodziewany fawor awansowy — którego powód nie leży tyle w samych warunkach służby i zaufaniu władz przełożonych w kraju — ile w obcych całkiem krajowi kulisach świata wiedeńskiego.

Można przeciw temu zarzucić, że paralelne linie kolejowe musiały przecież wpłynąć na wzajemne obniżenie dochodów, że zatem nie ma już z czego tak szastać jak ongi, i że nagła zmiana systemu rozrzutności na system oszczędności musiała przykre wywołać wrażenie. To prawda. Ale zarząd kolei państwowej doszedł już, jak się zdaje, do tych granic, gdzie oszczędność przestaje być matką pomyślności i jest raczej źródłem destrukcji. Tam gdzie przeważna część urzędników ma wedle przysłowia: *Zu viel um zu sterben, und zu wenig um zu leben* — będzie tylko coraz więcej pola do dyscyplinarek i śledczych komisyj — a coraz mniej warunków do pomyślnego rozwoju instytucji.

* * *

Do tego wszystkiego przybywa jako moment ujemny: poniżające powagę technickich studjów traktowanie urzędników technicznych. W sprawie tej wniosło lwowskie Towarzystwo politechniczne do Izby posłów Rady państwa petycję, z której tu najważniejsze przytaczamy ustępy:

---

1)

SŁOWO O BOHDANIE ZALESKIM

przez

TEOFILA LENARTOWICZA.

La providence met des poëtes dans les sociétés qui tombent, comme elle met des nids d'oiseaux dans les ruines pour les consoler.
F. OZANAM.

Synowi zmarłego wieszcza
DYONIZEMU ZALESKIEMU.

Zasada despotyzmu zewnętrzych wpływów i nieobecności własnej woli, coraz więcej uposzechniająca się, w logicznem następstwie twórczość poetyczną podciągając pod toż samo prawo, a zleca jak najskrzętniejsze poszukiwania życiorysów autorów, kwoli sprawdzeniu i utwierdzeniu sebie i publiczności w przekonaniu, że na nerwach tworzącego, wypadek taki to czy owaki, odesłkać się musiał tak, jak jego utwór w słuchu naczym dzwoni, że więc jest niczem innem, jak wnym porządkiem drgań nerwowych, ułożonym kładle form przyjętych sztuki.

W każdym fałszu — dawno to powiedziano — jest pewna część prawdy, inaczej nie miałby ta tak wielkiej liczby zwolenników. Owóż i w tej czisiejszej walce przeciwko wolnej woli część ta irawdy się znajduje. Wpływy zewnętrzne działają kiewątpliwie, przywiązywać jednak do nich wartość tak wielką, jest to zaprzeczać osobowości charakterów, pod jedną miarę i do jednego kamertonu nastrajać powszechny umysł, równać to, co się pod miary wydobywa, zaprzeczać wolności wyboru drogi swojej i obcinać skrzydła geniuszom, którzy się podobnej strzyżce nie poddają.

Że wpływy zewnętrzne pobudzają do działalności — to kwestji nie podpada, ale czy jednakowe przyczyny we wszystkich jednakowe wywołują skutki, oto kwestja. To co jednym sprowadza krzyk rozpaczy, oburzenia, zemsty, ironii zniechęcającej do życia — drugich podnosi w najczystsze sfery, z których wysokości zwycięztwo prawdy przez siebie wyznawanej zapowiadając, sybilińskie rzucają wieszczenia. Dośćby tu na dowód przypomnieć dwa imiona dwóch cierpiących wielkich pisarzy: Pascala i Leopardiego.

Indywidualność, rozświecana ową iskrą świętą, którą starożytni genjuszem nazywali, wybija się ponad otoczenie społeczne, roztrąca despotyzm wrażeń i do godności odwiecznej *liberum arbitrium* powraca.

Natury poetyczne upatrują już sobie od dzieciństwa przyszłe światy swojego działania; mały światek zbliża się do wielkiego i jednoczy z kolorem sobie właściwym. Byron dziecięciem wybiegał z domu rodziców w miejsca odludne, a burzliwe niebo, grzmoty i błyskawice były mu najczarowniejszem widowiskiem; Bohdan Zaleski, pacholę, duma po godzinach na wzgórku Iwanhoru i rozrzewnia się mogił i stepów melancholią, powołany wybiera swoje scenarjum — i ten właśnie wybór świadczy za wolnością woli istoty twórczej. Usposobienia wrodzone, spadając z wysoka natchnieniem, kierują poetą w ciągu jego krótkiej pielgrzymki, i te jakbądź modyfikowane wpływami zewnętrznemi objaśniają: równie powstawanie twórczości poetycznych, jak i naturę osobnika w wielkiej ekonomii świata.

Twórczość, na jakiej bądź drodze od owej iskry zależy, którą Sokrates nazywa demonem, Napoleon gwiazdą, Rzymianie genjuszem, a katolik łaską. Iskra, ta siła boskiej atrakcji, pociąga, nawołuje do zestrzelenia się w jedno ognisko, do jednego wieńca duchy, i otrzymuje wrażenie w świecie fenomenów, podobne maleńkiej iskierce ognia, spadającej w składy prochów.

Bo duch twórczości te iskierka mała,
A świat, a ludzie, są to palne ciała.

— Nie, ja żadną miarą podległy być nie mogłem — wyraża się o sobie cesarz w memorjale pozostawionym na Elbie — a gdybym życie przepędzić miał w klasztorze, i tam musiałbym pierwszym być pomiędzy mnichami; taki to książę był we mnie.

Wybrane indywidualności ulegają jedynie wpływom sfer, od których odbierają misję dokonania czegoś w społeczeństwie. Miłość sławy, duma, czy jak chcieć nazwać ich ukryte motory, nie są w rzeczywistości niczem innem, jak energią w przeprowadzeniu zadania, szorstką i rozkazującą w Napoleonie, spokojną w Sokratesie, pełną miłości w św. Teresie i jéj podobnych.

Wielka sława, wielkie imię,
Wielkie nic...

Nic — to zamało, jest to coś przedziwnie pięknego jako entuzjazm dla nieskończonej pieśni, w której talenta czy geniusze, to tylko ciągłe przejścia z jednej w drugą frazę muzyczną, przenajcudniejszej arcymistrza kompozycji i obojętnym nań być niepodobna. — Cała rzecz w tem, żeby nie brać do siebie i dla siebie tego, co bez wyższej pomocy miejscaby mieć nie mogło. Bez tej pomocy niczem jest człowiek — *pulvis et nihil* i wyżej drugich nie ma tak dalece prawa zadzierać czoła.

Nie każdemu dano rozbłysnąć się słońcem, ale czyż przez to mniej ma uroku łagodne jutrzenki światło, której widok obudza nadzieję, nadejścia wielkiej gwiazdy prac i trudów dziennych? W zarządzie Bożym ma ona równą wartość, a jak bądź w zastosowaniu do życia dziennego ustępuje miejsca owemu królowi powietrza i staje się niewidzialną, po skończonym dniu słonecznym powraca do umysłów znużonych pracą, jak Boże piastunki z kołyszącą do rajskich snów pieśnią.

Takim Apollinem w poezji polskiej zaświecił geniusz Adama, taką gwiazdą pełną rubinowych iskier porankowego świtu Bohdan Zaleski.

„Zaleski — powiada Mickiewicz — niewątpliwie jest największym ze wszystkich słowiańskich poetów, rzucił on pęk kwiatów na zakończenie igrzyska poetycznego Słowian“.

Jakto, zawołają estetycy, więc cały chór wielkich poetów słowiańskich i sam mistrz słowa, miejsce przed sobą ustępuje pieśniarzowi gminnemu, twórcy *Dumy*, *Potrzeby Zbarazkiej*, *Ducha od stepu*, poematów niewielkiej rozciągłości, autorowi obrazka *Przenajświętsza Rodzina*, *Rusałek*, *Dumek i Szumek*,? Ależ na to zgodzić się niepodobna, nie można, rozpatrując w starożytnych wzorach i nowej szerokiej pieśni niemiecko-angielskiej. I rzeczywiście nie można, jeżeli poezja słowiańska po utartych od Homera, Danta, Szekspira, Calderona, Miltona, Goethego, Szyllera, Byrona, aż do Musseta i Heinego deptać ma śladach. Ale jeżeli poezja ta ma wyrastać z własnej istoty, jak ów bóg Etrusków Feygetes, cudowna dziecina ze świeżo pooranej roli, jeżeli ten kwiat naturalny z własnej gleby na pięknej duszy poety ma się udoskonalać, nie tracąc pierwotnego swego charakteru, jak kwiaty polne pod pieczą uczonego ogrodnika, malując ducha i przyrodę ludów, śród których powstała — to Adam Mickiewicz słuszność ma po sobie.

Wyrażeniu się jego poświęcimy kilka słów. Z ust tych nie wyszło nic, coby nie było głęboko obmyślanem i prawdziwem.

W słowie, Bohdan Zaleski największym jest poetą słowiańskim; dzwoni tam coś takiego, na co się entuzjaści naśladownictwa nie zgodzą, i cóż to będzie? Oto obok powieści i romansów rymowanych powszechnej literatury poetycznej, równouprawnienie *Dumy Słowiańskiej* w godności poetycznej, prostego opowiadania zdarzeń w podniesieniu ducha, nie gawędy rubasznej; rubaszność i poziomość słowa obcą będzie tej nowej formie, jak obcymi były Iljadzie i Odyssei, albo pieśniom Hesioda. Dziecinna w nich prostota i powaga kapłańska. W taki ton uderzył Bohdan, a mistrz słowa i jeden z najgłębszych myślicieli, nie nazywając go poetą całej Słowiańszczyzny, ale tylko słowiańskim, publicznie to zaznaczył.

Na drugiego Mickiewicza, wieszcza już całej, zjednoczonej i dzieje swoje mającej Słowiańszczyzny, długie wieki bojów i krwi, bogdajby jeszcze nie przyszło oczekiwać.

Na podścielisku dum ukraińskich, na mistycznym jakimś Bojanie, o którym śpiewak Igorowej pieśni wspomina „ne leposzy biaszet bratia naczaty, staremu slowesy naczaty, że sia toje pieśni po bylinam wremeni, a ne po zmysleniu Bojanju“ w epoce prearcypotężnej (od r. 1800 do 1830) na całej przestrzeni europejskiej, od skał Albionu do Renu, Adygi, Wisły, Petersburga, do łasów Litwy i stepów Ukrainy, na kończynach Słowiańszczyzny w blizkości przesławnego pieczarami nestorowych mnichów Kijowa, powstaje jednocześnie pieśniarz, mający posłannictwo szczególne, zamienienia mytu Bojana na rzeczywistość Bohdana (Bogiem danego piewcy), spełnienia marzeń o jakiejś cudownej pieśni i śpiewaku, co puszczał palce na struny jak sokoły na łabędzi stado.

Cześć pieśniarza pułku Igora, oddana Słowianinowi, który

Pieśń tworzył myślą uganiał przez bory,
Wilk ziemią, w wiatrach orzeł chyżopióry,
Lecz nie sokołów na stada łabędzie
Bojan, o bracia, wypuszczał ku walce,
Jeno na struny kładł swe wieszcze palce.

a istnieć miał za czasów Jarosława Starego i Mścisława Chrobrego, obudziła w Ukraińcu Bohdanie miłość słowieńską plemienną i począł rozmyślać nad dumą ruską.

W oczach ćmiło się i lśniło, spadała tak łuska,
Co bo mówić, to nie piewca, bo duma hej ruska,
Czarodziejka stepów, mogił, królewska ta wdowa,
Sama swoje malowania nizała mi w słowa.

a wypadkiem tych rozmyślań a rozglądań się także w poezji słowiańskiej, stała się jego poetyczna Ruś słowiańska bez panów i bez żydów, wolna, patryarchalna pod opieką Zygmuntów, na której obszarach co bądź się znajdowało zwało się wspólnym mianem i chlebem, a większy ten tylko, który większymi odznaczył się zasługami. Hetmanem wódz najsławniejszy w bojach, a sąd nad nim panów gromady.

(C. d. n.)

„Od r. 1851 w mocy pozostająca ustanowa o ruchu kolejowym, którą nadano dla wszystkich krajów koronnych cesarskiem rozporządzeniem z 16. listopada 1851, normuje tylko wzajemne zobowiązania państwa i publiczności względem organów kolejowych, nie zawiera jednak postanowień, zabezpieczających prawa urzędników kolejowych. Twierdzić można z całą stanowczością, że w żadnem państwie Europy nie jest żywioł techniczny przy kolejach tak upośledzony, jak to niestety w naszem państwie ma miejsce.

„Z powodu objęcia w zarząd państwa przed laty kilku zachodniej grupy kolei, wydało wprawdzie wysokie ministerstwo handlu rozporządzeniem z 25. maja 1882 l. 440, następnie rozporządzeniem z 30. czerwca 1884 nr. 21.744 ustanowę służbową (pragmatykę służbową) oprócz regulaminu dla poboru płac służbowych personalu, podlegającego dyrekcji dla ruchu kolei państwowych w Wiedniu, a następnie rozszerzyło ją na cały personal, podlegający generalnej dyrekcji kolei państwowych. Nadmieniona ustanowa służbowa (pragmatyka służbowa) może być jednak tylko uważaną za zwykłą ustanowę służbową, podlegającą licznym niekorzystnym interpretacjom i zmianom, gdyż brakuje jej powagi ustawy. Nadto pod względem rzeczowym jest ona na mylnych podstawach opartą, co wywołało przy państwowych kolejach anormalne stosunki. Krótki czas, od jakiego istnieje zarząd kolei państwowych, wykazał dostatecznie, że organizacja personalu ze względu na odbyte studja fachowe wymaga koniecznej reformy. Dla uzasadnienia tego twierdzenia pozwalamy sobie zwrócić uwagę na §. 10 ustanowy służbowej. Ustanowa zawiera całkiem słuszne postanowienie, że techniczni urzędnicy winni wykazać się ukończonemi studjami zawodowemi w szkole politechnicznej. Pod względem stanowiska i płacy zostali jednak zrównani z kategorją urzędników, którzy tylko studjami szkoły średniej wykazać się mają. Nadto zostali urzędnicy techniczni pozbawieni swego charakteru zawodowego, długoletniemi i mozolnemi studjami fachowemi zdobytego, gdyż przynależny im tytuł „inżynier“ został w ustawie wyrugowany. Pomimo takich postanowień nikt nie zaprzeczy, że akademicznie wykształcony technik na podstawie swego wyższego studjom i wielkich ofiar co do poświęconego czasu, zdrowia i materjalnych środków, które tenże w ofierze poniósł dla zdobycia wiedzy fachowej, zasługuje na sprawiedliwszą ocenę“.

W dalszym ciągu pisze petycja co do warunków awansowania i innych służbowych korzyści, jak następuje:

„Według obowiązujących norm przy państwowych kolejach awansuje ukończony technik po 2 lub 3 letniej służbie jako wolontarjusz i aspirant przez 14 stopni w 4 rangach, zanim dostanie się na stanowisko wyższego urzędnika z płacą 2.200 zł., do czego potrzeba przynajmniej 53 lat służby, zatem nie wystarcza wiek ludzki do osiągnięcia tego stopnia. W żadnem państwie nie znajduje się publiczna władza, któraby miała do wykazania taką niewłaściwość!

„Jako dalsze złe trzeba uznać obecnie obowiązującą zasadę, według której może być urzędnikowi wypowiedziana służba bez podania powodu. Zbytecznem byłoby dowodzić, w jak wysokim stopniu takie postanowienie tysiące rodzin urzędniczych w ich egzystencji niepokoi i zatrważa. Łatwo zrozumieć, iż ewentualny bardzo skromny wymiar emerytury nie jest dostatecznym środkiem, aby ten przykry stan złagodzić. Państwo nie szczędziło ofiar, czyniąc zadość wymogom postępu w dziedzinie techniki przez bogate wyposażenie szkół politechnich, starało się, by źródło wiedzy technicznej nie zasychało, a techniczne zawody wyposażono w siły akademickie wykształcone“.

„Zarząd kolei państwowych winien w pierwszym rzędzie nie podkopywać powagi austrjackich szkół politechnicznych, które za granicą zdobyły sobie dobre imię — przez błędną organizację personalu służbowego. Przy obecnie panujących stosunkach służbowych na kolejach państwowych, nasuwa sie pytanie, czy ogółem nie byłoby korzystniej dla młodzieży, zamiast odbywać mozolne i kosztowne studja 5 letnie w szkole politechnicznej, zaraz po ukończeniu szkoły średniej wstąpić do służby państwowych kolei.“

Wobec tego wszystkiego, w imię dobra politechniki krajowej i w ogóle tak ważnych dla kraju studjów technicznych, wreszcie w imię zdrowych warunków dalszego rozwoju instytucji kolei państwowych — oczekujemy, że cały system postępowania centralnego zarządu tych kolei znajdzie także w reprezentacji państwa słuszną i bezstronną ocenę.

W sprawie opustów podatkowych.

(E. M.) Wyczytawszy w *Gaz. Nar.* z 14. bm. artykuł: „Czy istnieją jeszcze opusty w razie klęsk gospodarskich“ mogę dać wyjaśnienie, jaka jest ustawa i zapatrywanie rządu w razie wyrządzonych szkód w ziemiopłodach przez myszy. Wiemy, do jakich rozmiarów szkody w polu istnieją; ogromne przestrzenie, setki morgów będą musiały być z wiosną ponownie zasiane. Ponieważ p. minister rolnictwa uspokoił interpelującego w tem względzie, jeżeli się nie mylę, szanownego posła p. Abrahamowicza, że podobne klęski będą przy podatkach uwzględnione, więc na podstawie słów p. ministra wnieśli rolnicy dotyczące podania do starostw, które zażądały wykazania zniszczonych parcel według map katastralnych. Uczyniono temu zadosyć, ale swoją drogą odpowiedzi żadnej nie odbierano; nareszcie przysłano odpowiedź, a że ta dla piszącego nie była dość zrozumiałą, więc udałem się osobiście by się rozmówić w urzędzie i dowiedzieć, jak rzecz istotnie stoi. Otóż w urzędzie powiedziano mi, że ustawa orzeka w razie klęski zrządzonej przez myszy, lecz, że w takim razie bierze się w jeden kompleks wszystkie grunta miejscowości tak mniejszej jak większej własności i jeżeli z tego całego kompleksu nie wchodząc w to, do kogo co należy, jedna trzecia część łanów a nawet jeszcze więcej, jest zupełnie zniszczoną, można prosić o komisję sprawdzającą i uzyskać podatkowy opust. Gdyby jednak brakowało cokolwiek do tej nieszczęsnej trzeciej części, to już uwzględnienia nie ma. Jestto w istocie zadziwiającem, że kiedy w razie gradobicia choćby najmniejsze pólko ma prawo bonifikacji podatkowej, z myszami, może gorszemi od gradu, inaczej się dzieje, bo np. na 1800 morgach musi być nieodwołalnie 600 morgów zniszczonych, aby opust uzyskać. A jeszcze jeden bardzo przykry szczegół. Dajmy na to z większej własności, obejmującej 600 morgów, a znajdującej się w miejscowości, gdzie własność mniejsza 1200 morgów zajmuje, zostało 500 morgów zniszczonych zupełnie — z włościańskich zaś gruntów nic, bo tych myszy nie nawidziły. Cóż więc w takim razie? Większy właściciel nie otrzyma opustu, bo 500 morgów, to jeszcze nie $^1/_3$ całego kompleksu gruntów! Pokutuje więc za to, że myszy były bardziej względne dla włościan niż dla niego. Czy wzmiankowana powyżej ustawa będzie bezwzględnie zastosowaną, czy może jakiej korzystniejszej ulegnie interpretacji, nie wiem, to tylko wiem, że szkody są bardzo znaczne, i że te szkody pokryte być muszą jarym zasiewem i na tem się skończy. A czasu do stracenia nie ma bo lada chwila pługi w pole wyruszą.

Z Izby sądowej.

Napad na skład obówia Alfreda Fränkla, właściciela fabryki w Mödlingu.

Kraków d. 15. marca.

Przed zwykłym trybunałem, złożonym z radcy Nowaczyńskiego, jako przewodniczącego i z radcy Hankiewicza, sekretarza Bobczyńskiego i adjunkta dr. Chrząszczyńskiego jako wotantów rozpoczęła się dziś rozprawa w sprawie napadu na sklep obuwia fabryki mödlińgskiej, dokonanego 12. grudnia 1888.

Na ławie oskarzonych zasiadają: Józef Filipkiewicz, Jan Cepurski, Jan Kesiński, Józef Kapryś, Franciszek Seiber, Wojciech Bemba, Antoni Filipowski, Karol Klimczyk, Władysław Oruba, Władysław Gołysko, Józef Szlamka, Leon Baran szewcy, Józef Kornań stróż i Piotr Jelonek, praktykant rzeźnicki, obwinieni o to, że „w dniu 12. grudnia 1888 r. z pominięciem władzy i w zamiarze dogodzenia nienawiści i spowodowania zamknięcia sklepu Alfreda Fraenkla napadli wspólnie z przybraniem więcej ludzi na sklep Alfreda Fraenkla i tam wyrządzili gwałt na jego domownikach, majątku i dobru, nadto zaś i to, że wspólnie uszkodzili złośliwie urządzenie sklepowe, potłukli szyby, i wyrządzili szkodę wyżej 25 złr.“

Filipkiewicz, Cepurski i Kornań oskarzeni są także o to, że w zamiarze udaremnienia czynności służbowej policji, gwałtownie jej opór stawili i dwóch strażników policyjnych ciężko uszkodzili (Cepurski odgryzł palec Schirhardowi), — wreszcie Filipkiewicz i Cepurski oskarzeni o znieważenie strażników policyjnych w chwili pełnienia przez nich służby. Zarzucone podsądnym czyny przedstawiają się jako zbrodnie gwałtu publicznego z §§. 81, 83 i 84 kodeksu karnego oraz przekroczenie z §. 312 kod. k.

Z pomiędzy powyższych czternastu podsądnych jest 10 czeladników szewskich, 2 majstrów, jeden stróż i jeden praktykant rzeźnicki, wszyscy w wieku od 19 do 40 lat. Sześciu z pomiędzy nich pozostaje do tej chwili w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy.

Przed przewodniczącym na stole w słoiku jako *corpus delicti* odgryziony palec strażnika policyjnego Schirharda.

Jako oskarzyciel występuje zast. prokuratorji p. Paczowski. Obrońcami są dr. Bogusz i dr. Rothwein.

Podsądni przesłuchani kolejno, twierdzili, iż do winy się nie poczuwają, i że nie brali udziału w napadzie na sklep Fraenkla. Ze względu na sprzeczność zeznań z zeznaniami złożonemi w śledztwie, przewodniczący odczytał niektórym protokoły dochodzenia śledczego. Wszyscy tłómaczyli się, że nie mieli zamiaru organizować napadu na sklep Fraenkla, lecz że starali się na drodze legalnej przez wysłanie deputacji do prezydenta miasta przeszkodzić otwarciu sklepu Fraenkla. Otwarcie według ich przekonania groziło prawdziwą klęską przemysłowi szewskiemu w Krakowie, a w szczególności doli czeladników. W celu zapobieżenia tym następstwom odbyło się 11. grudnia 1888 zgromadzenie majstrów i czeladzi w lokalu Stowarzyszenia „Zgody“, na którem powzięte zamiar wysłania dnia następnego deputacji do prezydenta, któraby żądała zamknięcia sklepu Fraenkla. Deputację istotnie wysłano, ale otrzymała ona odpowiedź, iż decyzja w tym względzie zależy od telegraficznej odpowiedzi namiestnictwa na zapytanie w tym kierunku wystosowane przez prezydenta. W oczekiwaniu owej odpowiedzi zgromadził się przed magistratem z kilkuset głów złożony tłum i zanim odpowiedź nadeszła, sklep Fraenkla rozbito. Osobistego udziału w napadzie, jak niemniej stawiania oporu policji i czynnego jej znieważania, zaprzeczyli wszyscy podsądni.

Janowi Cepurskiemu, obwinionemu o odgryzienie palca żołnierzowi policyjnemu, okazał przewodniczący zakonserwowane w słoju „corpus delicti“ — wszelako tenże czynu tego wyparł się mimo, że w protokole policyjnym zanotowano jego przyznanie.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Prezydent miasta p. Szlachtowski i starszy cechu szewskiego p. Józef Czernek przesłuchani jako świadkowie opowiadali szczegóły sprawy wysłania deputacji, oraz podjętych w ogóle przez czeladź starań celem zapobieżenia otwarcia sklepu. P. Szlachtowski opowiadał, że deputacja zachowała się u niego przyzwoicie i jasne sformułowała swe życzenia, którym wszelako nie mógł zadość uczynić. P. Czernek wyłuszczył przyczyny, jakie zniewoliły czeladź do zajęcia odpornego stanowiska wobec konkurencyjnego przemysłu. Był on na czele deputacji i przedkładał prezydentowi położenie robotników szewskich a następnie zajął się na ich życzenie wysłaniem telegramu do namiestnictwa. Podczas tej czynności zaszło zaburzenie przed sklepem. Jako nieobecny na miejscu wypadku nie mógł podać żadnych szczegółów tego zajścia.

Towarzystwo wzajemnej pomocy
oficjalistów prywatnych.

Po południowe wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $^3/_4$5. Imieniem komisji statutowej referował dalej p. Rosinkiewicz. Załatwiono sprawę zawieszenia praw jednego członka na 3 lata.

Na wniosek oddz. kamioneckiego, komisja wnosi opuszczenie ustępu z § 27. statutu: „Członek rzeczywisty, który w ojnie okaleczał i skutkiem tego stał się nieudolnym do służby, otrzymuje stałą zapomogę według uznania Rady nadz.“ Po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. Reichard i Doliński (przeciw), a Trojan, Grodzki i Madejski (za) uchwaliła rada przechylić się do wniosku odd. kamioneckiego. Dalej wniosła komisja przyjęcie *en bloc* ułożonego przez wydział centralny porządku czynności dla wydziałów powiatowych. Przyjęto, a w myśl powziętej uchwały załatwiono zarazem wniosek wydz. centr. w sprawie jednolitego przeprowadzenia wyborów wydziałów powiatowych

Uchwalono również zarządzić nowy nakład statutów i porządku czynności, a na wniosek hr. Stadnickiego, rozesłać po kilka egzemplarzy do wydziałów powiatowych do użytku członków.

Nad wnioskiem oddz. lwowskiego w sprawie zmiany § 4. statutu co do wpłaty wpisowego w razie zmiany udziałów, przeszła rada nadzorcza mimo poparcia komisji, na wniosek p. Trojana do porządku dziennego.

Na wniosek p. Soleckiego uchwalono wykreślić z § 20. statutu słowa „w ratach z góry od 1. tego miesiąca, w którym tenże podał zię oględzinom lekarskim.“

Imieniem komisji realnościowej zdaje sprawę p. Reichard. Uchwała zeszłoroczna na wniosek p. Dolińskiego po całogodzinnej debacie została utrzymaną w swej mocy.

Wnioski komisji jakoteż hr. Stadnickiego i p. Trojana upadły. Po przerwie i po złożeniu mandatu przez komisję realnościową, postawiono wniosek wyboru nowej komisji, lecz i ten wniosek upadł.

Sprawozdanie komisji adm. referował p. Habicht. Na wniosek tej komisji uchwalono przejść do porządku dziennego nad rekursami 4 emerytów, przeciw zniżonemu wymiarowi.

Dalej uchwalono odpisać pewnemu członkowi należytość za zbadanie zdrowia, a pewnej wdowie dać odprawę w 3 krotnej wysokości 1 zapomogi (tj. 72 zł.) Dla kancelisty Kełodkiewicza uchwalono dodatek na mieszkanie 150 zł. a to po przemówieniu p. Szczerbickiego i innych. Uchwalono jeszcze kilka innych datków w ogólnej kwocie 267 złr. Na wniosek tejże komisji upoważniła Rada nadzorcza wydział centralny do udzielenia Janowi Niewolkiewiczowi stypendjum im. H. Stupnickiego. Prośbie oddziału przemyślańskiego, aby z funduszów Tow. pokryć ubytek w funduszu powiat. doraźnej zapomogi, odmówiła rada nadzorcza.

Jednogłośnie zaś przez aklamację uchwalono udzielić komitetowi fundacji stypendyjnej im. H. Strzeleckiego, uchwalonej przez Tow. leśne galicyjskie 500 złr. z uwagą, aby w korzystaniu ze stypendjum mieli pierwszeństwo synowie leśników należących do Towarzystwa.

Poczem uchwalono budżet na r. 1889. Wymogi reprezentuje kwota 48 603 złr., przewidywana zaś suma pokrycia wynosi 73.200 złr., nadwyżka więc wynosi 24.597 złr.

Nakoniec wybrano przez aklamację na dalsze 3 lata prezesa hr. H. Zamojskiego, a jego zastępcami dr. K. Mikulińskiego i p. H. Strzeleckiego. W miejsce 3 ustępujących z turnusu członków wydziału centr. wynosi pp. Fedorskiego, Keepla i dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego.

Na tem zakończono ostatnie tej kadencji posiedzenie delegatów.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 16. marca.

* **Inspektor krajowy** p. Sołtykiewicz przybył do Krakowa na wizytację tamtejszych gimnazjów.

* **Do Rady powiatowej** żółkiewskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości ziemskich, wybrany został p. Ludwik Grodzicki właściciel dóbr Czeremuszny.

* **Odznaczenie.** P. Stefan Bachó, kapelmistrz 55 pp. otrzymał od sułtana order Medżidje, za zorganizowanie kapeli złożonej z Arabów w czasie pobytu swego w Plewnie.

* **Mianowania.** Nauczyciel gimnazjalny Stanisław Zaremba mianowany został inspektorem okręgowym dla okręgów szkolnych Nowy Sącz i Limanowa.

* **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Edwarda Czermaka z Oświęcimia do Kamionki Strumiłowej, a praktykantów konceptowych namiestnictwa Andrzeja Horodyskiego ze Stanisławowa do Przemyślan i Leopolda Zenona Łysakowskiego ze Lwowa do Stanisławowa.

* **Z armii.** Podpułkownik pułku pieszego nr. 80, Franciszek Segenschmid, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Major pułku piesz. nr. 57, Józef Dittrichs na podstawie superarbitru. jako czasowo niezdatny do służby, otrzymał urlop jednoroczny. Adjunkt urzędu podatkowego w Kołomyi, Leodegar Schechtel, mianowany podporucznikiem-rachmistrzem w nieczynnym stanie obrony krajowej.

Również urlopowano na rok jeden poruczników: Bogumiła Pawliczek z 15. p p. i Rudolfa Prsiheda z 9. pułku dragonów.

W stan spoczynku przeszedł kapitan II. klasy Baumann Franciszek z 90 pp. i podporucznik Rogawski Jan z 10. p. dragonów.

* **Zmarli.** Fmp. baron Karol Drechsler zmarł onegdaj w Wiedniu w 76 r. życia.

* **Pogrzeb kaznodziei i rabina Loewensteina.** Wczoraj zawiązał się komitet, złożony ze wszystkich członków Zberu Izrael. i wybitniejszych członków tutejszej żydowskiej gminy wyznaniowej, który się ma zająć urządzeniem pogrzebu bł. p. rabina Loewensteina. Komitet uchwalił wezwać wszystkie osoby, któreby miały zamiar złożyć na trumnie zmarłego wieniec, by pieniądze na ten cel przeznaczone raczyły przesłać na ręce komitetu. Z uzbieranych w ten sposób składek ma być utworzona wieczysta fundacja, która nosić będzie imię zmarłego, by w ten sposób trwale uczcić pamięć i zasługi bł. p. rabina Loewensteina. Prezydent miasta p. Mochnacki, uwiadomiony o uchwale komitetu, przeznaczył na ten cel, imieniem Rady miejskiej 50 zł.

Prezydent miasta rozesłał do radnych zaproszenie tej treści: „W dniu 15. marca zeszedł z tego świata dr. Bernard Loewenstein, od wielu lat radny miasta naszego i wielce zasłużony obywatel. W celu oddania ostatniej usługi zmarłemu, zapraszam pana na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 17. bm. o godzinie 11. przed południem z domu pod l. 8. przy ulicy Jagiellońskiej na cmentarz izraelicki.“

* **Prezesem** Towarzystwa muzycznego „Harmonii“ na posiedzeniu wydziału dnia 12. b. m. wybrany został prof dr. Gustaw Roszkowski, zastępcą tegoż dr. Bernard Goldman, dyrektorem administracyjnym p. Karol Sklepiński, dyrektorem artystycznym p. Stanisław Niewiadomski, sekretarzem p. Ferdynad Włoszyński, skarbnikiem p. Adolf Mussil. Na temże posiedzeniu uchwalono, aby podjętą kwotę z zapisu po śp. Aleksandrze Morawskim (180 zł) odłożyć jako zawiązek funduszu na zakupno instrumentów o niższym stroju. Celem powiększenia tego funduszu obecni członkowie wydziału złożyli na tenże sam cel natychmiast kwotę 60 zł. w nadziei, że przykład dobry powinien znaleść naśladowców. Trzecia produkcja dla członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 24. bm. w godzinach po południowych w sal kasyna miejskiego.

* **Dwunastka śpiewacka „Echo“** urządza w niedzielę 17. bm. na dochód Tow. gimnastycznego „Sokół“ w sali przy ul. Zimorowicza koncert z współudziałem panny Jadwigi Macierzyńskiej, kapelmistrza p. Forki i orkiestry wojskowej pułku nr. 95. Ceny miejsc: Krzesło 50 ct. Wstęp na salę 30 ct. Biletów nabyć można w handlu p. R Krimmera hotel Francuski. Początek o godz. 5 po południu.

* **Na rzecz „Domu opieki dla sług“** we Lwowie odbędzie się w niedzielę 17. b. m. w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) koncert pod artystycznem kierownictwem p. Rudolfa Schwarca dyrektora konserwatorjum muzycznego we Lwowie.

* **Pogadanka** na temat: „Teatr i Publiczność“, którą zagai p. Stanisław Popłowski, odbędzie 21. b. m. w Kole literacko-artystycznem.

* **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia katol. młodzieży rękodzielniczej „Skała“ odbędzie się d. 31. bm. o g. 4. po połud. w lokalnościach „Skały“ przy ul. Mickiewicza l. 28.

* **XIX. walne zgromadzenie** Stowarzyszenia oszczędności kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika odbędzie się d. 24. bm. o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny I. p.) Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności za r. 1888: a) Rady nadzorczej, b) Dyrekcji, c) Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum tak radzie nadzorczej jak i dyrekcji. 2. Rozdział czystego zysku. 3. Zmiana statutu. 4. Na zatwierdzenie członków dyrekcji na r. 1889. 5. Wybór pięciu członków rady nadzorczej i jednego zastępcy. 6. Wybór komisji rewizyjnej. 7. Wnioski rady nadzorczej co do wysokości zapomóg pogrzebowych.

W razie gdyby porządek dzienny na tem posiedzeniu wyczerpany nie został, odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia dnia następnego o godzinie 3 po południu.

* **Z Czytelni akademickiej.** Na posiedzeniu wydziału „Czytelni Akademickiej“ z dnia 15. marca br. uchwalił rzeczony wydział siedmiu głosami przeciw sześciu (jeden wstrzymał się od głosowania) votum nieufności dla przewodniczącego akad. Zygmunta Łaszowskiego, z powodu ogłoszenia przez niego w dniu 14. marca w tutejszych dziennikach protestu przeciw temu, co się podczas wiecu akademickiego w sali ratuszowej w dniu 9. i 10. marca odbytemu i bezpośrednio zaraz po nim działo.

Przewodniczący odwołał się do walnego zgromadzenia członków czytelni akademickiej, które odbędzie się w sobotę 23. b. m. o gobz. 6. wieczorem w sali III. uniwersytetu.

Lwów 15. marca 1889 r.

Zygmunt Łaszowski, przewodniczący. *Michał Danielak* sekretarz.

* **Z powodu zamieci śnieżnych** wszelaki ruch pociągów na przestrzeni Buczacz-Husiatyn z dniem 16. bm. i prawdopodobnie na 3 dni wstrzymany został.

* **Skutkiem zamieci śnieżnych** wstrzymany dziś został ruch kolejowy na lokalnych kolejach bukowińskich, na szlaku Czerniowce-Nowosielica i na lokalnych kolejach bukowińskich Karapczu-Czadyn i Hatna-Kimpolung.

* **Powodzie.** Z Krakowa donoszą: Wylew Wisłoki przy ujściu do Wisły w powiecie mieleckim jest o wiele większym od zeszłorocznej powodzi. — Przez dnie 13. i 14. marca b. r. okolica Mielca i Wodzisławia była cała pod wodą, a stan wody był o 120 centimetrów wyższym od zeszłorocznego. Komunikacja była możebną tylko czółnami. Ostatnie wiadomości donoszą o opadaniu wody i o nędzy mieszkańców powodzią dotkniętych.

Z okolic nadwiślańskich w Królestwie nadchodzą wieści wyrażające obawy powodzi.

W Warszawie Wisła wezbrała z 4 stóp 5 cali do 5 stóp 5 cali. Lód na Wiśle pod wpływem ciepła kruszeje. Przejście przez powłokę lodową na Pragę i Saską Kępę stało się niemożebnem z powodu wielkiej na lodzie wody, powstałej z topniejącego śniegu. Wozy, chociaż z trudnością, przejeżdżają. Z piwnic na Powiślu mieszkańcy wszystko pośpiesznie wynoszą.

* **Manewry.** Donoszą z Berna morawskiego: Tegoroczne wielkie manewry odbędą się w obecności cesarza w dniach od 10. do 15. września na przestrzeni między Josephstadtem i Bernem. — Wezmą w nich udział korpusy IX. i X.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Białoboki, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 złr.

* **Wydalono z Niemiec** według ogłoszonego wykazu urzędowego w roku 1888 626 cudzoziemców, w tej liczbie 353 poddanych austrjackich, 60 rosyjskich i 58 francuskich.

* **Czy to nie śmieszne?** Do jakich śmieszności posuwa się rząd rosyjski w przymusowem nadawaniu Warszawie cechy rosyjskiego miasta, dowodzi następujący ustęp z ostatniego rozkazu oberpolicmajstra: „Przekonawszy się z wiarogodnego źródła, iż pole-

---

12

OFICER MARYNARKI.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO

przez

PIOTRA MAËL'A.

(Ciąg dalszy).

Kończyła głosem stanowczym, szorstkim prawie; widocznie nerwy jej były podrażnione. Zamiast tkliwego porozumienia, oboje starali się przekonać wzajemnie za pomocą chłodnego rozumowania. Ztąd wśliznął się między nich jakiś przymus i zakłopotanie. Dopiero okrzyk serca rozerwał otaczające ich lody.

— Pani! — rzekł Frydryk. — Nie mam ani prawa, ani siły odpychać szczęścia, jakie do mnie przychodzi. Kocham i nie potrzebuję ci tego powtarzać, bo wiesz o tem dobrze! Rób więc ze mną, co ci się podoba. Mężczyzna, kochający cię tylko dla ciebie samej, będzie się zawsze czuł godnym twego wyboru.

— To mi wystarcza! Kocham pana także...

Nie było już więcej żadnych omówień i próżnych frazesów. Stojąc naprzeciw siebie, z rękami złączonemi, rozmawiali tylko spojrzeniami. Wyznania z obu stron były wymowne, bo płomień, jaki przenikał ich serca, odbijał się w wzroku, wyrażającym wiarę w przyszłe szczęście. Oboje czuli się równie szlachetni, równie dumni, warci jedno drugiego. Żadna chmura nie zaciemniała tej pogodnej miłości.

Gdy po rozbudzeniu z tego upojenia, Frydryk zrozumiał, że to sam na sam powinno się skończyć, usta jego wyszeptały jeszcze jej dźwięczne imię:

— Blanko!

— Frydryku! — odpowiedziała jak echo.

Poczem dwa głosy wymówiły razem:

— Na zawsze!...

. . . . . .

W ośm dni później, pani Plemon, ubrana jak zwykle czarno, przybyła z Tulonu do Cannes, aby prosić pani d'Illiers o rękę jej córki, Blanki, dla swego syna, Frydryka.

Oczekiwano tam na jej przybycie. Dwie wdowy uściskały się serdecznie. Nie było żadnej kwestji niewyjaśnionej. Pani Plemon w kilku słowach przedstawiła stan swych interesów:

— Nie mam nic, prócz emerytury po moim mężu.

Pani d'Illiers nie dała jej dokończyć.

— Jeżeli pani o to chodzi — odparła — Blanka może mieć w posagu tylko swoją piękność.

W tej chwili właśnie ukazała się Blanka. Skromna, wdzięczna, poczęła z uśmiechem przedstawiać pani Plemon, że jeżeli ona nie wniesie żadnego majątku, wówczas znów Frydryk będzie za bogaty dla niej, bo pozostaje mu zawsze szpada...

Od pierwszego słowa podbiła przyszłą świekrę; układy zawarto też w wyrazach najczulszej przyjaźni.

IX.

Nadeszła chwila zaręczyn. Odbyły się one bardzo skromnie, w obecności najbliższych tylko przyjaciół. Między nimi znajdował się prefekt marynarki z Tulonu. Kiedyś, w młodości swojej, kochał się on w pani d'Illiers, a dziś z całą serdecznością winszował młodemu porucznikowi wyjątkowego szczęścia, jakie go spotykało.

Brakło tylko „wuja“ Guidal, który napróżno zabiegał o rękę pięknej dziedziczki, nazwanej Blanką d'Illiers, dla swego siostrzeńca Leopolda, sekretarza ministerjum spraw zagranicznych. Nieobecność „wuja“ zwracała uwagę wszystkich. Zazdrośni, a nie brak ich nigdy w godzinach radości tym, których ta radość spotyka, zadawali w tym względzie niezbyt dyskretne pytania przy życzeniach, składanych pani d'Illiers. Wielu przypuszczało, że małżeństwo Leopolda i Blanki było rzeczą stanowczo ułożoną; sposób wychowania, zażyłość rodzinnych stosunków, łączyły tę parę w mniemaniu całego świata.

Wszystkie te próżne gadaniny nie dochodziły wcale do uszów Frydryka, ani jego matki. Kilkodniowy urlop nie przerwał też pracowitego życia młodego porucznika. W godzinach wolnych od zajęcia, jechał do Cannes, aby oddać się cały swemu uczuciu. Blanka nie domyślała się wcale dawniej, jakie to skarby poezji i dobroci kryły się pod surową powierzchownością jej narzeczonego. Teraz charakter jego objawiał jej się w całej wyższości. Panna d'Illiers odebrała wychowanie bardzo światowe, bardzo paryskie nawet. Żyła tem życiem sztucznem, które stopniowo przejmuje sceptycyzmem najszlachetniejsze nawet serca, najpiękniejszy umysł. Jej codzienne otoczenie nie ukazało jej nigdy prawdziwych stron życia. To też komplimenta wkrótce ją zmęczyły, kłamstwa przyprowadzały do gniewu i obrzydzenia. Zaczęła prawie nienawidzieć swój majątek, który nie pozwalał jej widzieć świata takim, jakim on jest, bo chciwość i podstęp usiłowały przedstawić go jej według własnego interesu. Młoda dziewczyna nie umiała się bronić. Zamało zwracała uwagi na hipokryzję i wymagania towarzyskie, a to przy jej wielkiej, niepowszedniej piękności, musiało ściągnąć potwarze i podejrzenia.

Nieraz już szeptano sobie na ucho o jej zalotności. Toalety jej i sposób wycinania sukien balowych, były przedmiotem nieustannych żartów. „Jest nadto piękna, aby się z nią żenić!“ — mówili głupcy, którzy czuli naprzód, że nie byliby przyjęci. Słowem, utworzono o niej jakąś dziwaczną legendę, która odstraszała poważniejszych kandydatów, wyjąwszy uprzywilejowanego Guidala, którego uważano już za przyszłego męża powabnej dziedziczki.

Nowina o małżeństwie jej z porucznikiem okrętowym, Frydrykiem Plemonem, wprawiła świat w osłupienie. Każdy dopytywał o szczegóły jego życia. W ten sposób dowiedziano się, że nie ma żadnego majątku i złe języki puściły się w ruch. Powierzchowność młodego człowieka nakazała jednak milczenie jadowitym pogłoskom. Bądź co bądź, nie był to przedajny, pospolity pyszałek.

Wreszcie, na widok tylu zalet fizycznych, świat wytłómaczył sobie łatwo wybór Blanki. Niepodobna było istotnie wymarzyć piękniejszej pary.

Kiedy ujrzano ich po raz pierwszy, przechodzących ulicą, obojętnych na wszystko, oddanych zupełnie swemu szczęściu, świat przestał szydzić. Rzeczywiście, było to małżeństwo z miłości. Blanka d'Illiers była cudownie piękną, ale równie pięknym był Frydryk Plemon.

Wtedy, dobre dusze, nie odrzucające nigdy złych przypuszczeń, aż dopiero, gdy im się uda wymyślić jeszcze gorsze, zaczęły żałować Frydryka. Wielka to szkoda, że biedak dał się oczarować wdziękom tej syreny. Co za nowy kaprys przyszedł tej milionerce, aby zawierać małżeństwo z miłości? Nie mogłaż zwrócić swoich zachcianek do jakiego bogatego chłopca z jej świata, a pozwolić temu dzielnemu marynarzowi poszukać sobie w jego sferze żony mniej pięknej, mniej bogatej, ale lepszej małżonki i lepszej gospodyni? Jak gdyby te ostatnie przymioty były nazawsze odłączone od wdzięku i piękności! Nakoniec matki, które w każdym innym razie nie zwróciłyby uwagi na Frydryka, zaczęły też żałować go, że wyróżnił Blankę. Ale na to nie było rady. Stało się już, niestety, prawem na świecie, iż nawet na światło ludzie narzekają, że razi oczy.

O tem wszystkiem Frydryk nic nie wiedział. Niestety! było to złą wróżbą. Patrzył na świat cały oczami Blanki, oddychał jej oddechem! Przez ten czas młoda dziewczyna z żalem liczyła dnie, w których mogli jeszcze być razem i zapytywała siebie z zazdrością, wzrastającą z każdą godziną, czy trzeba jej będzie zawsze walczyć z morzem o tego syna i wnuka marynarzy? Plemon zaś po pierwszy raz w życiu czuł się zniecierpliwionym wymaganiami i obowiązkami służbowemi.

„29“ był już spuszczony na fale. Gildas i Klet zajęli napowrót swe stanowiska. I im się zdarzało mówić sobie na ucho:

— Z tem wszystkiem, komendant jeszcze nie po ślubie?

— Jeszcze nie! Ale trzeba wierzyć, że doprowadzi to do skutku! — odpowiadał zapytany.

Doświadczenia rozpoczęto znów z całą gorliwością. Wszystkie prawie próby świadczyły przeciw torpedowcowi. Wszyscy zgadzali się na to, nawet interesowani, a Frydryk należał do ich liczby, że torpedowiec taki, jak istniał obecnie, nie mógł działać podczas nawałnicy. Mówiono o zbudowaniu specjalnego torpedowca, któryby się mógł burzom opierać. Lecz przeciwnicy systemu wykazywali z nieprzepartą logiką, że zmiana typu jest przeciwna celowi założenia, że taki statek nie mógłby mieć takich, głównie odeń wymaganych przymiotów, jak: szybkość i niewidzialność. Cokolwiekbądź, doświadczenia odbywano nieustannie, a wchodziły one teraz w nową fazę. Miano odbyć próbę pozornego ataku torpedowców na pancerniki.

W ministerjum, gdzie zdania były podzielone, oczekiwano rezultatu z wielką niecierpliwością.

Jednego poranku, gdy Plemon liczył, że wieczorem napewno będzie mógł pojechać do Cannes, nieodwołalny rozkaz z biura marynarki powiadomił go, że przeznaczono mu odbyć pierwszą próbę tego jeszcze wieczora.

(C. d. n.)

enie moje, zamieszczone w rozkazie de policji przez niektórych właścicieli restauracji, bufetów i hoteli dotychczas wcale nie jest wykonywane, a inni wyczaczają o tyle, że cenniki, ogłoszenia i *menu* piszą raz drukują, chociaż w dwóch językach: rosyjskim i polskim, lecz na oddzielnych kartkach, przeto ponownie polecam komisarzom cyrkułowym pod osobistą ich odpowiedzialnością dopilnować, aby żądanie moje, poprzednio wyrażone, było wypełniane z całą ścisłością, o wykraczających zaś należy donosić bezzwłocznie, celem przedsięwzięcia środków prawnych. Nadto dodaję, że cenniki i *menu* pisane po francuzku, nie uwalniają restauratorów od obowiązku podawania ich w dwóch językach rosyjskim i polskim koniecznie na tych samych kartkach".

Dojść może wkrótce do tego, że i bilety wizytowe będą musiały być drukowane w języku polskim i rosyjskim.!

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 16. marca:

W ubiegłej dobie licząc od 12. godz. w południe mieliśmy wiatr z północno-zachodniej strony, niebo ciągle zamglone, powietrze wilgotne i mglista.

Średnia temperatura doby była — 8·3° C, najwyższa + 0·3° C, najniższa — 10·4° C nad ranem.

Przez całą dobę pruszył śnieg, którego łączny opad wynosi 12 5 mm. W nocy mieliśmy zamieć.

Zniżka barometryczna 740—745 mm. znajdowała się w Rumelii; zwyżka 780—775 na morzu Niemieckiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 16. marca:

Wiatr północno-zachodni, średnia temperatura doby około — 5° C, niebo w części zamglone, a powietrze wilgotne i mglist; śnieg, opad nieznaczny, zmgła

* **Jutro,** 18. marca: św. Edwarda. — św. 12 Mucz.

— **Henryk Tamberlick** „król tenorów" teść dr. Gałęzewskiego, jednego z najznakomitszych okulistów, zmarł w Paryżu w 69 r. życia. Urodzony w Rzymie miał się poświęcić stanowi duchownemu, poszedłszy jednak za głosem swego zamiłowania oddał się studjom śpiewu i już w 21 roku życia debiutował w Teatro del Fondo w Neapolu. Młody tenor podobał się publiczności nadzwyczajnie. Zaangażowano go wkrótce potem do Lizbony. Z kolei śpiewał z rosnącem powodzeniem w Santa Cruz, Barcelonie, Madrycie, Covent Garden i w Petersburgu. Tylko do występu w paryzkiej Operze nie zdołano go przez długi czas nakłonić nie chciał bowiem śpiewać po francusku. Podróż po Ameryce przyniosła mu gażę 30.000 franków, na owe czasy niesłychaną. Dopiero gdy zawitała do Paryża opera włoska wystąpił i Tamberlick nad Sekwaną.

Około r. 1870 osiadł w Hiszpanii, zkąd jednak częste czynił wycieczki artystyczne do wszystkich stolic europejskich.

— **Do Biarritz** przybyła królowa Anglii. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej p. Carnot wystosował do niej pismo, w którem witając ją uprzejmie, zapewnia, iż władze otrzymały rozkaz służenia jej w każdej chwili. Na czas pobytu królowej Wiktorji w Biarritz wysłano oddział huzarów i batalion 49 ty pułku piechoty.

— **Synowie cesarza Wilhelma** mogliby poniekąd mieć prawo do uskarzania się na ciężką pracę. Sześcioletni następca tronu i drugi z kolei pięcioletni brat jego Fryderyk mają zalewie $1\frac{1}{2}$ godziny rekreacji dziennie. Już o godz. 7 rano po kąpieli i po śniadaniu idą na musztrę, a resztę dnia zajmuje im nauka.

— Kongres **emancypacyjny kobiecy** w Paryżu nie należy do programu wystawy, odbędzie się osobno. Bardzo liczny udział zapowiedziano z Anglii i z Ameryki. Żona ministra Yves Guyota podpisuje zaproszenia.

— **Odessa** d. 15. marca. Na kolei zakaspijskiej rozbił się pociąg wskutek nastawionej przez Tekińców przeszkody; 50 podróżnych zabitych.

— **Iluzja.** W czwartek ubiegły był teatr Birminghamski Gaiety widownią osobliwego zajścia W chwili, gdy pewnego majtka na scenie mordują, skoczył z galerji na scenę jakiś rzeczywisty majtek z okrzykiem, iż nie pozwoli nic złego wyrządzić swemu koledze. Niepodobna go było uspokoić i służba policyjna musiała go przemocą wyprowadzić. Naiwny, jak skonstatowano, był całkiem trzeźwy.

— **Podanie hr. Moltkego** o pozwolenie wystąpienia ze składu armii duńskiej przechowują troskliwie w archiwum kopenhageńskiego ministerjum wojny. Podanie to sformułowane w języku duńskim i datowane w Altonie, motywowane jest nadzieją na lepsze widoki w armii pruskiej. Jako uboczny motyw podał w niem Moltke okoliczność, iż w razie przejścia do służby pruskiej mógłby liczyć na pomoc materjalną swych krewnych. Kończy się zaś podanie prośbą o wyasygnowanie 3 miesięcznej gaży na opędzenie kosztów podróży do Berlina. Król duński zwolnił Moltkego z obowiązków zaciągniętych względem armii duńskiej, odmówił jednak końcowej prośbie. Gdy hr. Moltke bawił przed kilku laty w Kopenhadze, przyjmowano go bardzo solennie.

— **Passanante,** który przed kilkoma laty chciał zamordować króla Humberta w Neapolu, zwarjował w więzieniu.

— **Gubernator wołyński** jenerał von Wahl, został mianowany gubernatorem kurskim.

— **Wdowa zamordowanego** w r. 1848 ministra wojny Latoura zmarła w Gracu w 93 roku życia.

Teatr, literatura i muzyka

— Repertoar teatralny: Dziś w sobotę „Nanon" operetka. — W niedzielę po południu „Don Cezar" operetka. — Wieczór „Hulaj dusza" Walewskiego. — W poniedziałek po raz trzeci „Sprawa Clemenceau" dramat w 4 aktach Dumasa.

— „Kasia". Taki jest tytuł najnowszej opery L. Delibesa, osnutej na polskich motywach Kompozytor pracował nad nią 3 lata i doprowadził rzecz do końca aktu czwartego, piąty zaś ma nadzieję napisać niezadługo. W każdym razie praca potrwa jeszcze z rok jedna.

Myśl pisania „Kasi", podała mu jedna z nowel... Sacher-Masocha. Przed trzema laty wziął udział w wycieczce do Węgier, w licznem gronie współrodaków pod przewodnictwem Lessepsa. Z Pesztu, myśląc już o przyszłej operze, obrócił drogę na Rumunię i Bukowinę i przybył do Lwowa, gdzie miał jednego z paryskich znajomych. We Lwowie odwiedził dyrektora konserwatorjum p. Mikulego, który grał mu niektóre polskie melodje, zapoznał się też z muzyką Moniuszki, studjował pieśni ludowe.

We Lwowie francuski kompozytor bawił zaledwie dni parę, w Krakowie zatrzymał się nie dłużej, bo brak czasu nie pozwolił mu zapuścić się dalej w głąb kraju, w stronę Karpat, gdzie znalazł by niewątpliwie i malownicze widoki i charakterystyczne typy ludowe.

Temat „Kasi" przypomina „Halkę". Główną osnową jest uwiedzenie dziewczyny wiejskiej przez „pana".

W „Kasi" mają być tańce ludowe, obchody itp Rola tytułowa pisaną jest nie na sopran „aigu", lecz pośredni między nim a kontraltem, tenorem jest kochanek kołomyjskiej Carmeny...

Libretto dla „Kasi" piszą Meilhac i Philippe Gille z *Figara*. Libreciści mają niewątpliwie niemałe trudności do pokonania, a wystawa także wymagać będzie studjów, jeżeli ma być w zgodzie z rzeczywistością. Zachodzi bowiem obawa, żeby słynne „kacabajki" Sacher-Masocha nie nadały sztuce jakiegoś zupełnie nieistniejącego kolorytu. Sam już tytuł „Kasia" co po francusku będzie się pisało „Kassia", nastręcza pewne wątpliwości, zdrobnienie to bowiem jest czysto mazurskie, nieznane ludowi rusińskiemu, u Sacher-Masocha nowelisty jednak mięszanina kacabajek z mazurszczyzną, jest na porządku dziennym.

— Konkurs. Przed rokiem wydział filologiczno-historyczny uniwersytetu petersburskiego na wniosek prof. Kariejewa wyznaczył studentom temat do rozprawy konkursowej na medal: „Kwestja włościańska w Polsce w czasie rozbiorów". Złożone zostały dwie prace i na akcie uroczystym w d. 8. lutego autorowi jednej z nich p. Mikotinowi, który dopiero co ukończył wydział, wręczono medal złoty; autorowi drugiej rozprawy studentowi p. Goldsteinowi przyznano list pochwalny. Na tymże akcie wyznaczono nowe tematy do konkursu; pomiędzy niemi dwa dotyczą dziejów Polski, a mianowicie: „Polska pomiędzy 1370—1886" (dał prof. Łamanski), oraz „Wpływ literatury politycznej francuzkiej w Polsce w epoce upadku" (dał prof. Kariejew).

— Wzorowy teatr. Na wystawie ubezpieczeń od wypadków, która wkrótce otwartą zostanie w Berlinie, będzie oglądać można także medel wzorowego w tym kierunku teatru. Architektura barokowa. Cztery pawilony w formie wież zajmują cztery naroża amfiteatru. Scena wzniesiona na 20 metrów, ma szerokości 7 a długości 8 metrów. Amfiteatr obejmuje 600 miejsc. Lóż ani w ogóle żadnych miejsc piątrowych nie ma. Po prawej i lewej stronie sceny znajdują się także miejsca dla widzów, umożebniające widok nietylko na scenę, lecz także zakulisy, jakoteż na maszynerje pod sceną i nad sceną. Oświetlenie elektryczne.

— Eksport książek w r. 1887 przyniósł Francji 17,200.947 fr. czyli o 696.200 fr. więcej niż w roku poprzednim. Najhojniejszym odbiorcą francuskich książek okazała się Szwajcarja, na którą przypada 50% całego eksportu.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków dnia 15. marca. Pomimo, że za granicą lepsza tendencja nie może się ustalić, dzisiejszy targ na Kleparzu był stosunkowo więcej ożywiony, gdyż młynarze, którzy dotąd zachowywali się wyczekująco, zakupili dzisiaj kilka partyj celniejszych gatunków pszenicy. Okoliczność ta świadczy poniekąd o przekonaniu, że zwyżka w niedługim czasie jest możliwą, sama przez się jednak na podwyższenie cen wpłynąć nie mogła. Co do jęczmienia i owsa usposobienie było dobre.

Płacono za pszenicę białą od 7.50 do 7.90 zł., za czerwoną od 7.40 do 7.80 zł., za żółtą od 7.40 do 7.75 zł., za żyto od 6.— do 6.35 zł., za jęczmień od 6.25 do 7.25 zł., za owies od 6.25 do 6.50 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Krach miedziany. Jakkolwiek sytuacja w Paryżu już spokojniejsza, zajścia jednak w łonie „Banque de France", które wziąwszy portfel „Comptoir d'Escompte" w zastaw, zaliczyło nań 100 milionów franków, grożą znowu przesileniem. Jeden z dyrygentów tego banku, hr. Pillet-Will, zrezygnował, motywując to tem, iż portfel „Comptoir d'Escompte" nie wart ani połowy zaliczonej nań sumy.

Odroczenie pożyczki rosyjskiej. We wtorek pojawić się miał w Paryżu i Berlinie prospekt na nową ros. pożyczkę konwersyjną. Obecnie donoszą z Berlina, że konsorcjum, które objęło tę pożyczkę, zdecydowało się ogłosić prospekt dopiero później. Odroczenie stało się koniecznem ze względu na położenie paryskiego rynku pieniężnego, ponieważ francuski kapitał obecnie nie jest skłonnym do subskrypcji na tę pożyczkę. Prospekt pojawi się dopiero wówczas, jeżeli sytuacja się wyjaśni. Fakt ten podług *N. fr. Presse* ma wielkie znaczenie.

Berlińska *National Ztg.* powiada, że konwersja rosyjska obecnie braną jest w rachubę, jako czynnik wywierający wpływ na rynek pieniężny. Upatrują łączność między nią a podnoszeniem się waluty rosyjskiej, co się dzieje bez wszelkiego wysiłku i pomimo bardzo ograniczonej pomocy ze strony banków europejskich oraz instytucyj kredytowych. Rząd rosyjski uznał za możliwe przeprowadzenie szerokiego zakresu operacji, dążącej do zjednoczenia rosyjskiego długu państwowego i zmniejszenia sumy procentowej, kierując się przekonaniem, że mamy przed sobą długi perjod pokoju i dlatego nic nie stanie na zawadzie wykonaniu tego ważnego planu.

Zabezpieczenie dostawy lodu. Towarzystwo ogólnych ubezpieczeń w Wiedniu „Phönix" otrzymało projekt w sprawie zabezpieczenia się na dostawę lodu. Wedle tego projektu mogą browary, traktjernie, hotele, rzeźalnie, cukiernie itd. zabezpieczyć swoje zapotrzebowanie w lodzie za pomocą premij. W takim razie strony interesowane, gdyby przypadkowo w ich okolicy nie było podostatkiem kwalifikującego się na przechowanie lodu i takowy musiał być sprowadzany koleją żelazną z górnych okolic, otrzymają wynagrodzenie za tyle wagonów wyładowanych lodem, ile ich zabezpieczyły.

Ulgi dla gorzelników w Królestwie i Rosji. Przed tygodniem ukończyły się w Petersburgu narady komisji, powołanej do wydania opinii w przedmiocie projektowanych ulg dla gorzelni rolniczych, komisja z małemi zmianami przyjęła projekt pierwotny, omawiając przedewszystkiem, jakie gorzelnie zaliczone być mają do kategorji rolniczych, a zatem mających prawo do korzystania z ulg. Główne warunki, wymagane dla uzyskania owych ulg, są: aby ogólna cyfra produkcji nie przewyższała 150.000 wiader w ciągu kampanii, dalej, aby wywar był skarmiany przez inwentarz miejscowy, a nawóz wywożony na grunta majątku. Superata w myśl projektu ma być zniesiona, natomiast proponowane jest wyznaczenie pewnego procentu okowity, wolnej od opłaty akcyzy, tytułem „ususzki" od $\frac{1}{2}$ do 2%, oraz tytułem pomocy dla gorzelnictwa rolniczego od $\frac{1}{2}$ do 4%, w stosunku produkcji od 500.000 do 12 milionów stopni. W celu pozyskania ulg właściciele gorzelni winni zawczasu wnieść podanie do zarządu okręgowego akcyzy z dołączeniem opisów i planu gospodarczego według szematu który ma być sporządzony przez ministerjum skarbu i dóbr państwa. Zarządy akcyzy mogą zalecić sprawdzenie na gruncie.

W razie sporu można się zwracać do gubernialnej komisji trunkowej, w skład której wchodzą mianowani przez ministra dóbr państwa eksperci, gorzelnicy, lub obywatele ziemscy. Decyzje komisji zmieniać może minister skarbu w porozumieniu z innymi ministrami. Do składu komisji w Królestwie Polskiem wchodzą: gubernator, jako przewodniczący, przedstawiciel towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz zarządzający akcyzą, dobrami państwa i izbą skarbową, a nadto trzej biegli. Przed każdą kampanią właściciele gorzelni obowiązani są składać deklarację poświadczające, że w warunkach gospodarstwa ich nie zaszły żadne zmiany. Co do premij wywozowych, które departament dochodów niestałych chciał zmniejszać corocznie o $\frac{1}{2}$%, komisja oświadczyła się za ich utrzymaniem, a ewentualnie za zmniejszeniem w stosunku nie wyższym, nad $\frac{1}{2}$%. Projekt ulg ma jeszcze w ciągu bieżącej sesji przyjść pod opinię rady państwa.

Losy serbskie. Przy ciągnieniu odbytem w Belgradzie 14. bm., wyciągnięto następujące serje 2738, 2846, 4306 i 5702. Główna wygrana 100.000 franków padła na s. 4306 nr. 22, 10.000 fr. na s. 2846 nr. 17, 4 000 fr. na s. 5702 nr. 22, po 1.000 fr. s. 5702 nr. 13 i s. 5702 nr. 36, po 500 fr. s. 2846 nr. 14, s. 2846 nr. 46, s. 4306 nr. 30, s. 4306 nr. 43 i s. 5702 nr. 17.

Losowanie pożyczki premiowej. Na odbytem 13. bm. w Petersburgu losowaniu pożyczki premiowej 2. emisji z r. 1866, główne wygrane padły jak następuje: rs. 200 000 ser. 19977 nr. 17, rs. 75.000 ser. 18237 nr. 36, 40.000 ser. 6553 nr. 11, 25 000 s. 11343 nr. 24, 10.000 s. 15724 nr. 25, s. 2503 nr. 50, s. 11930 nr. 34. Po rs. 8.000 s. 16186 nr. 29, s. 3116 nr. 21, s. 3561 nr. 16, s. 14546 nr. 37, s. 5551 nr. 43. Po rs. 5.000 s. 8822 nr. 16, s. 1570 nr. 33, s. 18976 nr. 24, s. 14702 nr. 17, s. 12314 nr. 41, s. 12937 nr. 18, s. 713 nr. 41, s. 8886 nr. 30. Po rs. 1.000 wygrały s. 18875 nr. 1, s. 5068 nr. 7, s. 18001 nr. 35, s. 15990 nr. 39, s. 5942 nr. 35, s. 19700 nr. 26, s. 2928 nr. 10, s. 8708 nr. 25, s. 10097 nr. 1, s 15383 nr. 1, s. 4884 nr. 41, s. 15228 nr. 40, s. 19207 nr. 21, s. 2255 nr. 22, s. 9913 nr. 47, s. 1581 nr. 24, s. 2391 nr. 31, s. 3937 nr. 14, s. 18102 nr. 28, s. 16550 nr. 43.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Budapeszt 16. marca. Przyjazd króla Milana tutaj nie ulega wątpliwości. We środę będzie miał audjencję u cesarza. Ztąd uda się na kilka dni do Wiednia, poczem wróci do Belgradu i zaraz ztamtąd wyjedzie do Konstantynopola.

Paryż d. 16. marca. Z polecenia papieża dziękował nuncjusz Roselli Carnotowi za uprzejmość Francji co do nominacji kardynałów; papież ma nadzieję, że rząd francuski i na przyszłość okazywać się będzie równie uprzejmym co do mianowania duchownych.

Bruksela d. 16. marca Jak słychać, wszyscy czterej komendanci korpusów belgijskich podali się do dymisji z powodu nagany pośredniej, jaką im dał minister wojny za udział w broszurze jenerała Oultremont. (Minister przypomniał im dawny przepis, zabraniający oficerom w czynnej służbie brać udział w publicystyce bez zezwolenia ministerstwa wojny).

Haaga d. 16. marca. Z Batawii nadeszła wiadomość, że wkrótce nastąpi rzeczywiście stracenie 107 Malajczyków za udział w rokoszu w prowincji Bantam, a to dla skutecznego nastraszenia krajowców. Pisma jawańskie i holenderskie przestrzegają rząd, że mogą z tej rzezi fatalne wyniknąć skutki.

Petersburg d. 16. marca. Reformy administracyjne, w myśl projektu Tołstoja, zostaną wprowadzone na próbę najprzód w guberniach Riazańskiej, Orelskiej i Symbirskiej.

Rzym dnia 16. marca. Wobec niepewności co do usposobienia parlamentu, który się w poniedziałek ponownie zbierze, oświadcza Crispi, że zniżenie wydatków wojskowych uważa za niezbędne, i że przystałby na znaczną redukcję tych wydatków, ale obawia się w tej sprawie podjąć rokowania w Berlinie i Wiedniu, aby tam tego kroku źle nie tłumaczono. W Neapolu przyszło w Radzie miejskiej do zaburzeń z powodu rozprawy nad wydatkami na przyjęcie ces. Wilhelma, Opozycja wykazywała, że wiele pieniędzy na to przyjęcie wyłożonych zdefraudowano. Opozycja wyszła z posiedzenia. Nie obędzie się bez wielu pojedynków.

Sofia d. 16. marca. Ludność dyecezji wracańskiej wysłała do eksarchy bułgarskiego skargę na metropolitę za to, że duchowieństwu zakazał w kościołach modlić się za ks. Ferdynanda, i żąda usunięcia metropolity.

Ateny d. 16. marca. Roboty około kanału Korynckiego będą dalej prowadzone. Mimo to wysłano tam wojsko dla przeszkodzenia możliwym zaburzeniom.

Londyn d. 16. marca. Ambasador angielski na dworze niemieckim, Malet, odjechał z powrotem do Berlina. Konferował on tutaj często z Salisburym i z ambasadorem niemieckim Hatzfeldem, podróż jego do Londynu nie była więc czysto prywatną. Trudno jednak dać wiarę doniesieniu *Birmingham-Post*, jakoby Malet przywiózł tajne propozycje Bismarka względem zawarcia aliansu niemiecko-angielskiego.

Wiedeń dnia 16. marca godz. 1 min. 45 po południu. **Akcje kredytowe** 301·50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 62·25. Akcje węgierskie Banku kredytowego 310·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 128·25. Akcje Unionbanku 230·50. Akcje kolei Karola Ludwika 204·25. Akcje kolei Północnej 253·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 101·50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 243 75. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 229·50. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 178·—. Losy komunalne wiedeńskie 145·25 Akcje Tow. tureckiego 113·—. Galic. oblig. indemniz. 104·50. Losy kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 203·50. Losy regulacji Cisy ——. Akcje banku dla krajów koronnych 222·—. Akcje Bankvereinu 108·75. Rosyjski rubel papierowy 129·—. Losy prem. węg. —·—.

$4\frac{2}{10}$% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·45. 5% renta węg. papierowa 94·20. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 16. marca. (Z Izby handlowej)

I. Akcje za sztukę

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	203·50	206·75
Kolej Lwow.-Czer.-Jassko po 200 zł. w. a.	228·—	231·25
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	316·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	100·10	101.10
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·15	104·15
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% los. w 51 l.	97·—	98·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·80	101·80
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·80	101·80
„ kred. g. ziem. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ l.	93·25	94·50
„ kredytowego gal. ziem. $4\frac{1}{2}$% los. w 52 l.	97.90	98·90
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92·25	93·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2\frac{1}{2}$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·20	105·20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 $4\frac{1}{2}$%	95·10	96·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·—	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·64	5·74
Dukat cesarski	5 66	5·76
Napoleondor	9·60	9·70
Półimperiał rosyjski	9·86	9·96
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·28	1·30
100 marek niemieckich	59·25	60·25
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. marca 1888:

Hotel Żorża. M. hr. Łoś z Czyżek. Z. Mikułowski z Poznanki. A. hr. Cetner z Podkamienia. St. hr. Tarnowski ze Śniatynki. Z. Trzecieski z Dynowa.

Hotel Langa. J. Hartman z Wiednia. St. Chmurowicz z Zarzyszcza. J Styrecki z Mokrzany. P. J. Gaiger z Mad. E. Sperling z Tarnopola.

Hotel Angielski. M. Zieliński z Worobijówki. F. Stanek z Wiszenki. K. Udrycki ze Stanisławki. F. Geisler z Łopatyna. T. Przesmycki z Halicza.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Lekarz chorób wewnętrznych 137

Dr. Józef Sochański

ulica Hetmańska l. 10

ordynuje od godziny 9 do 10 i od 2 do 4.

Nowy zakład kąpielowy św. Anny

we Lwowie, ul. Akademicka 10.

Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.

Urządzenie wytworne. — Ceny umiarkowane.

Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.

4% Losy wyg. Banku hipotecznego

trzy ciągnienia rocznie

Główna wygrana 50.000 złr. jw.

sprzedaje najtaniej 171

także na spłaty miesięczne po 5 złr.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"

Prenumerata roczna zł. 1·70. na prowincji zł. 1·80.

W chorobach dzieci

które wymagają środków odkwaszających, wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich, najlepiej się nadaje

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA 180

zastosowywana w kwasach żołądka, skrofułach, rachitis, obrzmieniach gruczołów itp., tudzież w katarach i kokluszu. (Hofrata Löschnera Monografia o Gieshübler-Puchstein).

NEUSTEINA 123

ocukrzone pigułki krew przeczyszczające

św Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 10 ct, rolka 120 pig. 1 złr Przed naśladownictwem ostrzega się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym w czerwonym druku „św. Leopold" z naszą firmą „Apotheke zum heil. Leopold, Wien, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse". Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego i J. Beisera.

Prawdziwe

LECZNICZE MALAGA SECT

podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu **bardzo dobra, czysta Malaga,** jako doskonały środek wzmacniający dla osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci i t. d. przeciw niedokrewności i osłabieniu żołądka doskonale skutkujący, w całych i półbutelkach, oryginalnych zaopatrzonych ustawą zastrzeżoną marką Hiszpańskiego hurtownego handlu winnego

VINADOR

WIEDEŃ PRAGA HAMBURG

po cenach oryginalnych złr. 2·50 i 1·30.

Dalej **rozmaite najlepsze wina zagraniczne** w flaszkach oryginalnych i po oryginalnych cenach.

We Lwowie: Karol Bałłaban, handel delik.; Jan Justjan, handel delik.; Jan Ważny, handel delik. i Narodna Torhowla.

Wyszynk na szklanki marki Vinador znajduje się we Lwowie w handlu win p. Wilhelma Breitmayera; w restauracji Ozjasza Garfunkla (pod „Polakiem"); w kawiarni Zygmunta Müllera; w hotelu krakowskim J. Rollauera; w handlu delikatesów i win A. Rohsecka i w restauracji na dworcu kolei pani Joanny Kösler.

W Brzeżanach u p. Adolfa Dursta, aptekarza.
„ Buczaczu u p. L. Neumanna, kupca i Kerzel & Jeżewski, handel korzenny.
„ Gródku u p. Eugeniusza Blahaczka, handel korzenny.
„ Krasnem u pani Anny Schmal, restaur. kolejowa.
W Podhajcach u p. L. Adlera, kupca.
„ Samborze u p. Aleksiewicza, aptekarza. 247 i Br. Żuławskiego, handlu win i korzen.
„ Sanoku u p. Dżuganowskiego, handlu win i korzen.
„ Skałacie u p. Iz. Tennenbauma, kasyno i handel del.
„ Stanisławowie u p Józ Bejmańskiego, handel delik.
„ u p Jana Macury, aptekarza.
„ u p. Hermana Bassa (Union).
„ u p. Em. Söwy, restauracja kolei.
„ u p. J. Czerwińskiego, cukiernia i w Narodnej Torhowli.
„ Stryju u p. W. Komorowskiego, apteka cyrkularna.
„ Tarnopolu u p. Hirschorna & Zinkesa, kawiarnia wied.
„ u p. J. Juffe, handel korzenny i w Narodnej Torhowli.

Uprasza się uważać dokładnie na markę „Vinador", oraz ustawą zastrzeżoną markę ochronną, gdyż tylko za absolutną prawdziwość i dobroć udziela się zupełną gwarancję.

Węgierskie wina górskie

zwłaszcza z winnic Villany własnej uprawy

234 niemniej wina deserowe poleca najgoręcej

po cenach bardzo umiarkowanych

założony w roku 1872 handel win pod firmą

Wincenty Schuth & Co.

właściciel winnic i producent wina

w Villany na Węgrzech.

Wszystkie nowości prześcignione.

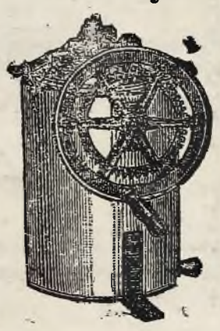

Dwa najpiękniejsze, najpraktyczniejsze i najużyteczniejsze przedmioty wiedeńskiej wystawy, nowo wynaleziona patentowana Mechaniczna Maśniczka, za pomocą której w mniej więcej 5 minutach, z słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany można zrobić MASŁO Ceny tej maszyny są stosownie do rozmiarów pojemności:

0.5	2	5	10	23	50 litrów
złr. 1 50	2·75	5·—	7·50	15·—	30 - złr.

Tylko złr. 3·40 kosztuje wynaleziona od sierpnia 1888 patentowana ręczna maszyna do szycia Ta maszyna pracuje pięknie, szybko, silnie, jednostajnie dziergając, szyje wszystkie materje bez wyjątku i jest skonstruowana trwale z najlepszego lanego żelaza. — Powyższe przedmioty można za pobraniem pocztowem lub poprzednią zapłatą jedynie i wyłącznie sprowadzać przez

Central-Depot S. WEISS & Co.

264 Wien, Stadt I., Seilergasse 7. D

Najnowsze

PIÓRA BIUROWE

Nr. 336 elastyczne, Nr. 337 silniejsze

ładny modny kształt, najlepsza jakość.

60 Poleca usilnie

Fabryka piór stalowych

Carl Kuhn & Co. w Wiedniu

Skład fabryczny: I., Stephansplatz 6.

Pożywna mączka dla dzieci

z pierwszej wiedeńskiej fabryki mączki dla dzieci

Franciszka Giaccmelli

jako niezrównany środek odżywczy dla niemowląt najzupełniej zastępujący mleko matki, uznana przez najpierwsze powagi w kraju i zagranicą, dzięki swoim właściwościom i pożywności, znalazła ogólne zastosowanie i każdemu sumiennie poleconą być może — tem więcej, że codzienny jej koszt dla niemowlęcia nie przechodzi pięciu centów.

Dostać można we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha. 220

Cena za dużą puszkę 80 ct., za małą 45 ct. wraz z przepisem użycia.

1000 226
razy powiększa nowo wynaleziony
CUDOWNY
MIKROSKOP KIESZONKOWY
jest przeto niezbędnym dla każdego przemysłowca, nauczyciela, ucznia, co więcej użyteczny w każdem gospodarstwie do badania pokarmów i napoi. Do każdego dodaje się przedmiot do badania, tudzież lupę dla krótkowidzów do czytania wyborną. Rozsełka za gotówkę lub za zaliczką po
zł. 1·50 za sztukę
EXPORTHAUS D. KLEKNER.
Wien I. Postgasse 20.

Sukna berneńskie
Filip Ticho. Berno,
Krautmarkt 21.
rozseła na ubrania wiosenne i letnie za zaliczką lub za gotówkę.

—

Sztuczka mtr. 3·10, wystarczająca na garnitur męzki, gatunek dobry zł. 3·50
Sztuczka mtr. 3·10, gatunek lepszy tylko za . . . . . zł. 5.—
Sztuczka mtr. 3·10, najlepszy gatunek tylko za . . . . . zł. 7.50
Sztuczka mtr. 2·10, materjał na zarzutkę, czysta wełna . . . . zł. 3.90
Sztuczka metrów 3·10 czarnego sukna z czystej wełny, na zupełny ubiór salonowy . . . . . zł. 9.—
Wzory darmo i franco.
217

Ważne dla kantorów, władz, adwokatów itd.
Nowy patentowany wynalazek
premiowany na wystawie światowej w Brukseli 1888 złotym medalem
Teodora Reinera 18
Rozpowszechniający Aparat
we wszystkich większych państwach patentowany, dzięki nowym urządzeniom łatwy do użycia dla każdego profana. Prospekty i próby druku franco i gratis. Więc im przysługuje zniżenie porta. Za najlepszy skutek gwarantuje się. — Cena aparatu z prasą w formacie kwarto i konceptowym złr. 25, bez prasy złr. 15, na podwójne kwarto z prasą zł. 35; bez prasy złr. 20. Płyty drukowe są do użycia także bez pras do kopiowania. Aparaty po 8 dniach próby w dobrym stanie przyjmuje się napowrót. Zagraniczne patenty sprzedaje się i poszukuje się chętnych udziału.
Ważne dla drukarń książkowych i litografij. Maszyny klisz i frais w wielu państwach zgłoszone do patentu i przyjęte.
Th. Reiner, Leipzig, Parkstr. 1.

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, doznaliśmy w najróżnorodniejszych słabościach bardzo ważnych usług." — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych". Jak załączone do broszurki tej poświadczenia dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, ocalenie nawet tacy chorzy, o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili. Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na poważne uwzględnienie ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych", podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

SUKNA
rozseła za gotówkę lub za zaliczką po cenach zadziwiająco niskich i tylko w najlepszym gatunku
178 mianowicie:
na cały garnitur tylko

Metr.	3.10	złr.	3.50
„	3.10	„	4.20
„	3.10 wyborne	„	7.—
„	3.10 najlepsze	„	9.—
„	3.10 najlepsze	„	12.—
„	2.10 na letnie palto	„	6 do 9

Fabryczny skład sukna
E. FLUSSER, Berno (Brünn)
Plac Dominikański Nr 8.
Wzory gratis i franco. Nieprzypadające do gustu odbieram.

WYPADEK! 228
W ubiegłym sezonie z powodu ogólnego zastoju i niezwykłego braku pieniędzy, udało mi się zakupić wielki zapas **chustek do okrycia**, mogę przeto teraz odsprzedawać każdej damie chustkę bardzo dużą, ciepłą i niezniszczoną po zadziwiająco niskiej cenie **złr. 1·85.**
Modne te i znakomite chustki są z najlepszej wełny w trzech popielatych kolorach, z piękną frenzlą, ciemną bordiurą, 2 metry szerokie i dwa metry długie. Należy się spieszyć z zamówieniami dopóki zapas starczy. Rozsełka za gotówkę lub za zaliczką przez: Versandt-Etablissement Schmiedt. Wien, Margarethen.

Kto pragnie dobrobytu
zechce z całem zaufaniem przesłać swój adres pod znakiem: „Wohlstand 5000. Hauptpost restante Prag". Odpowiedź nastąpi gratis i franco. 236

Maggi's Wyciąg bulionowy
Tabliczki zupowe mięsne.
Mąki zupowe z roślin strączkowych.
Skład centralny dla Austro-Węgier Jasomirgottstrasse 6.
We Lwowie u Karola Bałłabana i Stanisława Markiewicza. 3067

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny c. k austrjacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich
WYNAND FOCKINK
Rok założenia 1679.
FABRYKA najlepszych holendrskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 121

Największy dom handlowy i rozsyłkowy
J. & S. Kessler, Berno
ulica Ferdynanda Nr. 7
rozseła gratis i franco wzory i cenniki 193
Fabryczny skład sukna.

Letnie kamgarnowe materjały na ubrania, najnowsze deseńie. Resztka 6½ metr., na kompletne męzkie ubranie 3 zł.

Jak długo zapas starczy! Berneńskie resztki sukna, 3·10 metr. na kompletne ubranie męzkie, zł. 3.75

Damskie artykuły modne.

Kratkowane i paskowane modne materjały, 60 ctm. szerokie, na szl. froki i ubrania dziecinne 10 metr. zł. 2.50.

Joupon i piscione materjały w wszystkich modnych kolorach I-a zł. 3.50. II-a zł. 2.80.

Okazja! Prawdziwe francuskie zefiry 75 ctm. szer., w pysznych kolorach, 10 metr. teraz tylko zł. 3.50.

Materjały Brokatowe i Jacquard'owe 60 ctm. szer., w wszystkich możliwych kolorach 10 metr zł. 3.60.

Doris, najnowszy kratk. modny materjał, czysta wełna, 10 metr. dawniej zł. 10, teraz tylko zł. 6.50.

Nervy, 90 ctm. szer., w piękne pasy i kolory, 10 metr. tylko zł. 4 50.

KASZMIR podwójnie szeroki, czarny i kolorowy 10 mtr. złr. 4.

ATŁAS WEŁNIANY, podwójnie szeroki, czarny i kolorowy 10 mtr. złr 6·50.

Kretony drukowane za 10 mtr. złr. 2·50

Letnie Jersey ładnie leżące, gładkie złr. 2·50, tamborowane złr 3.

Płótno lniane i weby
1 sztuka — 29 łokci.

Sztuka płótna domowego, dobry gatunek ⁴/₄ złr. 4·20, ⁵/₄ złr. 5·50.

Sztuka Weby - King najcięższy i najlepszy gatunek 29 łokci trwalsze jak czysto lniane, ⁴/₄ zł. 5·80, ⁵/₄ złr. 7·50.

Sztuka oxfordu i zefiru najnowszy wzór, II. złr. 4 50, I złr. 6·50.

Koszule dla kobiet.

6 koszul kobiecych z silnego płótna. w ząbki zł. 3·25, z haftem zł. 5.

3 szt. nocnych gorsetów z najlepszego szyfonu z ładnym haftem I-a zł 4. , II-a zł. 1.80.

Prawdziwe angielskie szewioty 3·10 metr. na kompl. ubranie męzkie I-a zł. 8.50, II-a zł. 7 50, III-a zł 6.—

Materjały na zarzutki najnowsze kolory, najlepszy gatunek, 2·10 mtr. na zupełną zarzutkę zł. 6.—

Męzkie artykuły modne.

Koszule męzkie z szyfonu, kretonu, oxfordu, najlepszy wyrób I-a zł. 1 80. II-a zł. 1.20.

Robotnicze koszule z oxfordu, mocny, dobry gatunek 3 szt. II-a zł. 1.40 I-a zł. 2.—

MAJTKI z mocnego płótna, barchanu itd. I-a zł. 2.50, II-a zł 1.80 za 3 sztuki.

Normalne reform. koszule i majtki przyjemne na lato, wyciągające pot, za sztukę zł. 2.—

12 par jedwabnych szkarpetek od potu zł. 1.20

1. plaid do podróży, 3.50 mtr. długi — 1.60 cmt szeroki, prawdziwy angielski zł. 4.50

6 szt. Czapeczek dla mężczyzn i dzieci modny fason zł. 1.20.

Deszczochron clothowy zł 1.50. jedwabny zł. 3 50.

12 szt. chustek do nosa dla mężczyzn zł. 1.20, obrębione ze szlakiem kolorowym dla pań zł. 1.

Firanki. Kapy. Dywany.

Firanki jutowe, najnowszy deseń. Komplety 2-kolorowe zł. 2.30, 4-kol. zł. 3 50.

GARNITURY JUTOWE 2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół (najnowsze tureckie desenie) 2-kolorowe zł 3.50, 4-kolorowe zł. 6.

Stebnowane letnie Rouge-kapy kopletnie długie i szerokie 1 szt. zł. 3.

Jaquard-Manilla chodnik, 10 mtr. długi, trwały I. gat. zł. 3 50.

GARNITURY RYPSOWE 2 kapy na łóżka, 1 na stół, najmodniejsze zestawienie kolorów zł. 4 50.

Firanki koronkowe, najnowsze desenie, 100 ctm. szer, za 1 metr 25 ct

Atłasowe parasole czarne i kolorowe, z najmodniejszego materjału, za sztukę zł. 2, 2.50 i 3 —

Rozsełka za zaliczką. — Nie nadające się zmieniam.

KWIZDY 3039 D
Korneuburski proszek dla bydła
koni, bydła rogatego i owiec.
Jestto znakomity środek odżywczy, a na podstawie długoletniego doświadczenia okazał się niezmiernie korzystnym przy braku apetytu — małego podoju i do poprawienia mleka.
Cena małego pudełka 35 ct., dużego pudełka 70 ct.
Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**:
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, I. Gellhofera, K. Krzyżanowskiego, Z Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego.
Hurtownie w handlach materjałów aptecznych: F. Hauke, A. Hübner i J. Späth.
Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**:
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, J. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego.
Hurtownie w handlach materjałów aptecznych: M. Jawornickiego, Edw. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.
Dalej częściowo w aptekach:
Bandnów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia, Bolechów, Borysław, Berszeców, Brzeska, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn Czertków, Dębica, Delina, Drohobycz, Dynów, Gliniany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Łożajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milówka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Rożniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszow, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zberów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.
Dla uniknięcia pomyłek prosimy Szan. odbiorców żądać wyraźnie przetworów Kwizdy, i bacznie uważać na markę ochronną.
Rozsełka codziennie za zaliczką z centralnego składu: w aptece
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawcy przetworów weterynaryjnych.

Szybka i pewna pomoc
na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!
Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony
„Balsam życia dr. Rosa'ego"
Tenże spożądza się *z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich* najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie *uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napieranie krwi, hemoroidy i t. p.* Skutek em swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym *środkiem ludowym.*
Wielka flaszka kosztuje 1 zł. mała 50 centów.
Tysiąc listów uznania do przyglądnięcia!
Przestroga!!
Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sperządzona flaszka *Balsamu Życia* Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski karton, napisem w stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.
Marka ochronna PRAWDZIWEGO
Balsamu życia Dr Rosa'ego
dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta
B. Fragnera
W aptece pod „Czarnym Orłem"
Praga 205 — 3.
Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchii mają na składzie Balsam życia.
Tamże otrzymać można
Praską Maść uniwersalną domową
środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.
Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, stwardnienia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczęłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się — Puszka 25 i 35 centów.
Przestroga!
Ponieważ praską Maść uniwersalną częste naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest *tylko wtedy prawdziwą* jeżeli żółte matalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony — które noszą markę ochronną.
Balsam uszny
Najpewniejszy i wielomą doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie. — Flakon 1 złr. 7

Szczególny przypadek!
Unikat!
Jest nim nowowynaleziony świaatowy zegar wahadłowy w pięknie politurowanych orzechowych ramach, z budzikiem i aparatem sygnałowym, z dwoma bronzowanemi wagami i patentowanym cyferblatem, który w ciemnej całkiem nocy bez żadnego materjału świetlnego zupełnie tak jasno świeci, jak księżyc, a kosztuje ten niezbędny zegar tylko złr. a. w. 2·70
Najlepsze i najsławniejsze salonowe zegary wahadłowe tego świata są to wiedeńskie fabrykaty, a dają salonowy zegar wahadłowy wedle obok położonego rysunku w pudle z drzewa orzechowego zdobnej bogato snycerskiemi ornamentami w stylu gotyckim za tylko złr. a. w. 5·75.
263 **OGROMNE WRAŻENIE**
czyni kieszonkowy remontoar męzki z samoświetlnym cyferblatem. Ten wspaniały zegarek, zupełnie zastępujący zegarki złote, ma urządzenie wskazówkowe, nakręca się go łatwo bez kluczyka, ma pyszne płaskie szkło kryształowe i niezniszczalny werk z podwójnie hartowaną sprężyną. Cyferblat impregnowany jest za pomocą c. k. wyłącznie patentowanej i uprzywilejowanej masy świetlnej i świeci w nocy jasno, jak księżyc bez żadnego materjału świetlnego. Ten nowy wspaniały zegarek specjalny kosztuje ze stosownym eleganckim łańcuszkiem od prawdziwego złota nie do odróżnienia tylko złr. 7·75. Za chęć dobry gwarancja na 5 lat. Rozsyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem przez
S. WEISS & Comp
Central-Depot von Uhren-Specialitäten, Wien, Stadt, Seilergasse 7. D

1000 Guldenów
tej pani, która po wzięciu mojego
przetworu przeciwko piegom
nie straci piegów i plam wątrobianych, lub której płeć nie pozbędzie się szpecącego ją koloru.
Tygiełek złr. 210
„EPILATOIRE"
środek do zupełnego usunięcia
niepotrzebnego porostu z twarzy, rąk, ramion itd.
Usunąć włosy z miejsc, w których mieć ich nie chcemy i to w ten sposób, aby już nigdy nie odrastały, jak dotąd było tylko usiłowaniem. Dopiero mnie udało się wynaleźć środek, który, nie dość, że porost do szczętu wytępia, ale czyni to raz na zawsze. Wynalazku tego jestem tak pewny, iż daję za niego zupełne poręczenie, a w razie gdyby pozostał bez skutku, zwracam pieniądze. — Cena flakonu małego złr 5, dużego flakonu złr. 10.
ROBERT FISCHER
161 Doktor chemii, Wiedeń I. Habsburgsgasse 4.
Skład w Krakowie u aptekarza Leona Kosnera.

280 I
Pastylki migrenowe (zawierające antipyrinę) są pierwszym i jedynym środkiem, którym zdradziecką migrenę zarówno szybko, jak pewnie zwalczyć można. Kto poznał z własnego doświadczenia ów połowiczny nieznośnie wzmagający się, wszelką siłę woli paraliżujący ból głowy a używał już niejednego środka bez skutku, ten niechaj z zaufaniem chwyci się cukierków migrenowych **aptekarza Senckenberga.** Po użyciu 3, najwyżej 5 sztuk zostanie dotychczas za nieuleczalną uważana migrena nawet w najuporczywszych wypadkach niezawodnie wyleczoną. W skutek opakowania w gustownych pudełkach można te cukierki jak w bonbonierce zawsze przy sobie nosić i w potrzebnym wypadku natychmiast użyć. Cena pudełka z opisem użycia 95 ct. Nazwa „Apotheker E. Senckenberg" jest na pudełku kilkakrotnie umieszczoną. Wszystkie inne wyroby są naśladowaniem bez wartości. Do nabycia tylko w aptekach: we Lwowie u K. Krzyżanowskiego i Zyg. Ruckera; w Brodach u H. Grünspana; w Kopyczyńcach u Max. Redera. Gdyby w której aptece nie były na składzie, można je w danym razie sprowadzić z głównego składu z apteki **C. Brady, Kremsier** (na Morawie). Wysyłka opłatna za poprzedniem otrzymaniem gotówki.

Ktokolwiek ma zamiar kupić jakąkolwiek drabinę,
niech zażąda przedtem ilustrowanego cennika i prospektu o zmyślnie skonstruowanych, składanych i bardzo mocnych drabinach
z I. austr. patent. fabryki drabin i rusztowań
Wien, Heiligenstadt, Nussdorferstrasse 101.
Fabryka ta jest nadwornym dostawcą dla c. k. pałaców, teatrów, ministerjów, kolei, fabryk, straży ogniowych itp.
Utrzymuje zawsze na składzie: Rezsuwane, podwójne i transmisyjne drabiny każdej wielkości, niemniej z drzewa sosn. i jasionowego.
Jedyna fabryka Austro-Węgier patentowana w Europie w r. 1888 premiowana 5 razy. 166
Poszukujemy agentów.

WYPADEK! 227
W ubiegłym sezonie z powodu ogólnego zastoju i braku pieniędzy, udało mi się zakupić wielki zapas **chustek do okrycia,** mogę przeto teraz odsprzedawać każdej damie chustkę bardzo dużą, grubą, ciepłą i niezniszczoną po zadziwiająco niskiej cenie **zł. 1.85.**
Modne te i znakomite chustki są z najlepszej wełny w trzech popielatych kolorach, z piękną frenzlą, ciemną bordiurą, 2 metry szerokie i dwa metry długie. Należy się spieszyć z zamówieniami dopóki zapas starczy, okazja taka bowiem nie prędko zdarza się powtórnie. Rozsełka za gotówkę lub za zaliczką przez: Exporthaus D. Klekner, Wien I. Postgasse 20.

Dyskrecja!
Na żądanie gratis i franco
Szczegółowy cennik
PARYSKICH NOWOŚCI
wysela 249
Józef Hanke
we Lwowie
Rynek l. 38 pod „Czarnym Psem".

Skład nasion 102
KAROLA CZERMAKA w Fulnek (Morawia), dostarcza nasiona jarzyn, kwiatów, traw i wszelakich roślin w najlepszym gatunku, a po najniższej cenie. Cenniki illustrowane gratis i franko.

Śledzie pieczone
w ostrym sosie faseczka około 10 funtów
177 Marek 3·50
ŚLEDZIE SOLONE
najlepsze, faseczka około 10 funtów mar 3
PIKLINGI
pudełko pocztowe 8 do 10 funt. marek 3
ŚLEDZIE DELIKATESOWE
najwyborniejsza marynata z świeżych śledzi faseczka około 10 funtów marek 4.
Poleca wszystko franco za zaliczką
M. Joseph Cröslin an der Ostsee.

C. k. uprz.
FABRYKA
mebli żelaznych i łóżek 283
SKŁAD FABRYCZNY
Ringl & Co.
istniejący od lat 25
Wien I., Wolzeile Nr. 24
poleca wielki zapas łóżek, łóżeczek dziecinnych, umywalni, wieszadeł, stoliczków nocnych i t. d., niemniej wszelkiego gatunku mebli ogrodowych po cenach znacznie zniżonych
Cenniki franco.
Odszczególniona 12 medalami.

Przemysł żelazny.
Obrotni i godni zaufania zastępcy potrzebni dla wielkiej fabryki narzędzi i wyrobów ślusarskich za dobą prowizją, we wszystkich większych miastach Austro-Węgier Oferty adresować do:
Kramer & Patzker
Wien X, Leibnitzgasse 10.

Sadzonki i nasiona leśne
przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i poczty
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasiona: sosny złr 1 30 — świerka 60 ct. modrzewia 60 ct. za 1 funt.
Sadzonki: sosny rocznej 50 ct., 2-letn. 1 zł., świerk 2-letni 1 zł, 3-letni zł 1·50, modrzew 2-let. 2 zł, akacja rocz. zł. 1·50 olszyna, brzezina, akacja 2 i 3-let. 3 zł
216 Wszystko za 100 sztuk.

21 **Ból zębów**
każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w apt. B Drągowskiego.

Szanowny Panie!
Błogosławieństwo niebios spłynie niezawodnie na wszystkie Pańskie przedsięwzięcia, za nadesłany mi wyborny EKSTRAKT OLEJKU USZNEGO, dzięki któremu odzyskałem na nowo władzę słyszenia poprzednio kompletnie nadwerężoną. Już w 24 godzin po użyciu EKSTRAKTU OLEJKU USZNEGO ustąpił szum w uszach i oto jestem teraz znów w tem miłem położeniu, iż mogę wszystko słyszeć. Powtarzając moje najserdeczniejsze podziękowanie wraz z pozdrowieniem kreślę się uniżonym sługą *Orszag Andor*, Also-Apsa. 14
Ten ekstrakt olejku usznego (Gehörol Extrakt) wynaleziony przez c. k. lekarza dr. Schipek można nabyć wraz z przepisem użycia za 1 złr. 50 ct. w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.**

Antoni Kożeloużek
we Lwowie,
kamienica przechodnia Andriolego, Rynek l. 29 lub od strony OO. Jezuitów l. 12.
poleca
kapelusze filcowe własnego wyrobu w cenie złr. 1·50 do złr. 4.50. Cylindry własnego wyrobu od złr. 3·50 do złr. 7·50. Posiada wielki wybór kapeluszy ze słynnej fabryki Habiga i tak za kapelusze filcowe kolorowe lub czarne złr 5 Cylindry Habiga złr 8. Chapeau Claque i cylindry Liberyjne.
Przyjmuje do odnowienia i farbowania kapelusze filcowe jakoteż cylindry. — Wszelkie zlecenia tak z prowincji jakoteż i miejscowe uskutecznia w jak najkrótszym czasie.
Dziękując uprzejmie T. T. Publiczności za dotychczasowe względy, poleca się nadal usługom. 266

Uczciwy zarobek
bez kapitału i ryzyka, nastręcza się przyzwoitym, inteligentnym osobom, któreby się chciały zająć rozprzedażą papierów wartościowych, na spłatę ratami. Zapytania adresować do
Domu bankowego
Bauer & Co. w Amsterdamie.
(Porto podwójne). 189

Holenderskie Losy Czerwonego Krzyża
Rocznie 3 ciągnienia
Główna wygrana **złr. 200.000, 100.000, 50.000** bez potrąceń
Holenderskie Losy Czerwonego Krzyża
Najmniejsza wygrana wypadająca na każdy los **najmniej złr. 14.** podnosi się do **złr. 25.**
Holenderskie Losy Czerwonego Krzyża
Najtańsze, najpewniejsze, najintratniejsze. — Królewski Bank niederlandzki poręcza za nie.
Holenderskie Losy Czerwonego Krzyża
Cena losu **złr. 13** ulega podwyższeniu — Zamówienia przekazem lub listem pieniężnym.
Najbliższe ciągnienie **już 1. kwietnia 1889** Najbliższe ciągnienie
Losy na wypłatę ratami
Dokładne prospekty gratis i franko.
Oesterreich.-Holländ. Bankhaus **André Laurans & Co.,**
282 **Amsterdam**, Holland.

Eibenschitzkie szparagi olbrzymie.
Założony w roku 1840
Handel szparagów Antoniego Worell
c. k. nadwornego i aptekarza dostawcy w Eibenschitz Morawa 270
premiowanych: medalem honorowym towarzystwa i srebrnym, również dyplomem honorowym na światowej wystawie we Wiedniu r. 1873 i Paryżu 1878, na wystawach ogrodniczych w Bernie, Wiedniu, Gracu, Lincu i Pradze,
wysyła jak w dawniejszych latach, także i w teraźniejszej wiośnie od kwietnia począwszy z uwzględnieniem korzystnej pory z własnych zakładów już wybrane jedno, dwu i trzyletnie flance szparagowe najlepszej jakości, ostatnie prawdziwe do nabycia tylko u podpisanego, gdzie rozwój każdej pojedynczej rośliny jest poręczony, w miesiącach zaś maju i czerwca szparagi w wiązankach od 2 złr. 20 ct. do 5 złr. za wiązkę. Do każdego zamówienia dołącza się gratis obszerną wskazówkę o uprawie szparagów Wszystkie zamówienia upraszam wysyłać pod adresem:
Anton Worell, w Eibenschitz (Morawa).

PASY DO MASZYN
OLIWA DO MASZYN

Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży
u Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. 27

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).